

Ceny prenumeraty:

559
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji:

120 Mk.

z przesyłką pocztową:
Za granicą . . . M. 4500

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Dr. Kanał
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Wskopisów nadesłanych nie zwraca sięWskopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
prasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Naładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Problem zasadniczy.

Według t. zw. ustawy przechodniej z d. 13. maja 1921 Naczelnik Państwa ma na trzeci wtorek po dniu wyborów do Sejmu tj. na dzień 28. listopada zwołać Sejm i Senat na pierwsze posiedzenie i otworzyć je. Według dalszego przepisu tej ustawy w związku z odpowiednim postanowieniem ustawy konstytucyjnej z dnia 17. marca 1921 „niezwłocznie najpóźniej zaś w 7 dni po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu“ mają oba te ciała ustawodawcze zebrać się na zaproszenie Marszałka nowego Sejmu, by jako Zgromadzenie Narodowe dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Powinno to zatem nastąpić w czasie pomiędzy 5. a 10. grudnia.

Z tą chwilą rozpocznie się dla odrodzonej Polski drugi okres jej istnienia, okres normalnego bytu państwowego. Okres pierwszy, zamknięty w dn. 12. listopada, w którym wybrano Senat, był czteroletnim okresem wstępnym i przygotowawczym. W tym czasie zostały ostatecznie ustalone granice Państwa Polskiego po przebiegu całej epoki walk zbrojnych i dyplomatycznych, poczynając od konferencji pokojowej i wojny z bolszewikami poprzez szereg plebiscytów aż do ostatnich zupełnie już bezsilnych i czysto akademickich „przypomnień Ligi Narodów“ w sprawie Małopolski wschodniej. W tym też czasie zawarto sojusze i układy między państwowymi, które wyznaczyły miejsce Polski na arenie polityki światowej. W tym czasie wreszcie uchwalono ustawy, ustalające zasady politycznego i administracyjnego ustroju Państwa, wśród których miejsce naczelnie zajmuje Konstytucja 17. marca, będąca mimo wszelkich wad i niedostatków wystarczająca podstawą do normalnego rozwoju naszego zbiorowego życia.

Jeśli z tego okresu przygotowawczego Polska nie wyszła z takim zasobem sił i mocy, jaki uzyskać mogłaby i jakibyśmy dla niej pragnęli, jeśli zwłaszcza pod względem finansowym nie tylko bardzo jest daleka od poziomu zdrowia, ale przeciwnie zbliża się do zamętu coraz groźniejszego, przyczyny tego smutnego objawu szukać należy przede wszystkim w niewyrobieniu politycznym szerokich mas, które nie dorosły do rozstrzygnięcia spraw państwowych z wyżyn interesu ogólnego, goniąc tylko za doraźnym zyskiem klasowym, i w ciasnocie horyzontów umysłowych przywódców tych mas, którzy, wyrósłszy w niewoli, zatracili w sobie instynkt państwowy, a następnie w tym specyficznym polskim dysonansie wewnętrznym, wskutek którego obóz narodowy musiał stale zużywać ogromny zapas energii dla paraliżowania niedojrzałych pomysłów dyletantów i fantastów, stojących u steru rządów i rażować raz po raz Państwo z nieszczęściem, na jakie narażała je ich uparta dążność do samowoli.

Z chwilą zebrań się nowego Sejmu i Senatu na pierwsze posiedzenie, rozpocznie się w naszym życiu państwowym okres nowy, normalny, którego główną tendencją powinno być utrwalenie polityki pokojowej Rzeczypospolitej i innocenie węzłów, łączących ją z innymi państwami, a następnie doprowadzenie do pomyślnego końca dzieła wewnętrznego budowy Państwa, jako skonsolidowanego ustroju narodowego, a wreszcie jak najszybsza naprawa skarbu.

W dążeniu do osiągnięcia tych celów napotkają jednak członkowie naszych ciał ustawodawczych od razu na bardzo poważną przeszkodę. Wybory do Sejmu i Senatu, chociaż dały świetne zwycięstwo obozowi narodowemu, świadcząc o dokonaniu się w społeczeństwie stanowiącego zwrotu w kierunku nacjonalizmu i umiarkowania społecznego, ale nie przyniosły takiego układu sił parlamentarnych, z którego automatycznie, bez potrzeby zawierania kompromisów mogłoby się większość wyłonić. Bez tej większości zaś w państwie praworządnym i konstytucyjnym funkcjonowanie aparatu ustawodawczego i administracyjnego jest niemożliwe, bo tylko z większością wyjść może rząd, który tylko przed Sejmem jest odpowiedzialny i jedynie przez Sejm obelony być może.

Posłowie zatem i senatorowie, którzy w dniu 28. listopada zbiorą się na pierwsze posiedzenie będą musieli przede wszystkim rozwiązać ten problem.

Sprawa odszkodowań

FRANCJA U KRESU SWEJ CIERPLIWOŚCI. ZMIANY W ANGLIJSKIEJ OPINII PUBLICZNEJ.

Paryż. (Tel. wł.) 15. XI. Prezydent ministrów Poincaré wygłosi w piątek dawno już zapowiedzianą mowę polityczną w sprawie odszkodowań.

W kołach poinformowanych twierdzą, że Poincaré zaznaczy w mowie, iż Francja doszła już do ostatnich krańców swej cierpliwości po rozczarowaniach londyńskich w czerwcu i po negatywnym wyniku berlińskiej podróży komisji odszkodowań.

Francja czeka na wyniki konferencji brukselskiej, a gdy i to zawiedzie, wówczas będzie zmuszona pod-

jąć jaknajostrożniejsze kroki dla obrony swego prawa wobec Niemiec.

Berlin. (PAT.) Londyński sprawozdawca Wolfia dowiaduje się z kół międzynarodowych, że zmiana poglądu angielskiej opinii publicznej na sprawę odszkodowań jest następstwem wpływu, jaki na nią wywarły sprawozdania neutralnych rzeczoznawców, a zwłaszcza faktu, że Niemcy nie przyczynili się ze swej strony w dostatecznej mierze do rozwiązania kwestii odszkodowań.

Napięcie stosunków francusko-angielskich słabnie.

Paryż. (Tel. wł.) 15 listopada. Według ostatnich wiadomości, napięcie w ostatnich dniach stosunki między Paryżem, a Londynem, znów się obecnie poprawiły. Angielski ambasador w Paryżu złożył wczoraj rano wizytę Poincaré'emu i oświadczył, że tego samego dnia wieczorem, lub następnego dnia rano oczekiwać należy memorjału lorda Curzona, dotyczącego wszystkich spraw, jakie mają być przedmiotem konferencji lozańskiej. Wymiana zdań między Londynem, a Paryżem będzie mogła odbywać się aż do soboty, a tem samem przygotowany zostanie teren dla narad prezydentów ministrów Anglii, Francji i Włoch, które prawdopodobnie rozpoczną się w Paryżu, a potem odbywać się będą w dalszym ciągu w Lozannie. Spodziewają się tu, że lord Curzon zrezygnuje z dotychczasowego nieprzychylnego

go swego stanowiska i w końcu tygodnia wyjedzie do Lozanny.

Londyn. (PAT.) Rząd angielski wyszła jutro rano do sojuszników memorjał, w którym domagać się będzie ich opinii oraz wypowiedzi swe zapatrywania na sprawy, co do których jego zdaniem powinno nastąpić porozumienie, jeszcze przed konferencją lozańską. Są to sprawy następujące: Sprawa Mossulu, Syrii i Mezopotamii oraz sprawa plebiscytu w krajach arabskich i w Tracji wschodniej. Wszystkie te kwestje były podnoszone przez Kemalistów od czasu zawarcia układu w Mudanii. Memorjał porusza również kwestję systemu kapitulacji. Curzon powołał decyzję w sprawie swego wyjazdu z chwilą otrzymania odpowiedzi z Paryża i Rzymu.

Nieporozumienia między Angorą a Moskwą.

Moskwa. (AW.) Prasa sowiecka przynosi wiadomość o masowym aresztowaniu komunistów w Turcji. Popierając rząd Kemalistyczny przeciw eutencie Rosji sowiecka zapomocą agitacji dążyła do przygotowania przewrotu komunistycznego w Turcji. Akcja ta nie uszła uwagi Kemalistów, którzy poczuli się zmuszeni do zarządzenia szeregu środków zapobiegawczych. W ten sposób zawieszono centralny komitet oraz wszystkie miejscowe komitety komunistyczne. Aresztowano około 200 komunistów tureckich, w którym wytożono szereg procesów pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji. Represje te

wywołały wielkie niezadowolenie i rozdrażnienie w kołach komunistów rosyjskich. W artykule wstępnym poświęconym tej kwestji „Izwiestia“ nazywa politykę Kemalistów szaloną i stwierdza, że proletariąt rosyjski nie może patrzeć obojętnie „na te oburzające prześladowania, które spadły na jego towarzyszy w kraju popieranym dotąd przez Rosję w walce z ententą“. „Izwiestia“ doradza rządowi angorskiemu, aby gwoli zachowania przyjaźni między Rosją a Turcją zmienił politykę systematycznego tępienia komunizmu.

w jaki sposób utworzyć większość, a raczej mówiąc ściślej, jaki zawrzeć kompromis, ażeby wytworzenie się większości umożliwić. Wobec tego, że zarówno w Sejmie jak i w Senacie stosunek sił polskich będzie taki, że połowa mniej więcej mandatów przypadnie na prawicę, a połowa na lewicę, poza nimi zaś zostanie blok mniejszości narodowych, reprezentujący około 20 proc. posłów sejmowych, wzgl. senatorów, dwie są tylko ewentalności. Albo umiarkowanie i większe zrozumienie dla interesu państwowego okazujące żywiłby lewicowcy wejść w porozumienie z 180 posłami narodowej prawicy i utworzą większość, która da zupełną gwarancję prawidłowego rozwoju Państwa i osiągnięcia wspomnianych wyżej celów, niezbędnych do jego istnienia, albo krótkowzroczny interes klasowy weźmie wśród posłów lewicowych górę nad interesem państwowym, wskutek czego połączą się oni z blokiem mniejszości narodowych i utworzą większość lewicowo-żydowsko-niemiecko-haidamacką. W tym drugim wypadku polityka Prezydenta wybranego przez taką większość i rządu przez tę większość wyłonionego będzie musiała z absolutną koniecznością zejść na tory z interesem Państwa Polskiego wprost sprzeczne, bo chyba dla żadnego, najłepszego nawet lewicowca nie może być rzeczą tajną, że ani żydzi, ani Niemcy ani haidamaczy z pod znaku Petruszewicza potęgi i wzrostu Polski nie pragną, lecz przeciwnie dążą od początku i dalej dążyć będą do jej zguby i najszybszego rozbitcia.

Ponieważ, jeśli chodzi o wytworzenie większości głosów polskich, stronnictwa PPS, NPR i „Wyzwolenie“ jako skrajnie nie wchodzą w rachubę, gdyż kompromis z nimi dla prawicy jest zasadniczo nie-

możliwy, klucz sytuacji spoczywa obecnie w rękach ludowców z pod znaku „Piasta“. P. Witos i jego towarzysze muszą się więc obecnie głęboko zastanowić i odbyć generalną spowiedź swego sumienia narodowego, aby rozstrzygnąć, który z dwu kompromisów, przed jakimi ich los postawił, mają wybrać: czy kosztem zrezygnowania z przesadnego radykalizmu klasowego, z nadmiernych ambicji osobistych i z nierozumnego kultu jednostki uratować dobro Państwa, czy też za cenę podtrzymania radykalizmu stanowego i egoizmów indywidualnych wydać sztandar narodowy na pastwę wrogów Polski i losy jej powierzyć ręką żydowskiemu, niemieckim i haidamackim.

A przed rozstrzygnięciem tego pytania muszą się jeszcze Piastowcy zastanowić, czy społeczeństwo polskie, którego co najmniej połowa głosowała na listę Związku Jedności Narodowej, da sobie spokojnie narzucić rządy lewicy i obcych narodowości, czy też, przeciwnie rządy takie będą musiały wywołać w niem jak najenergiczniejszy protest o nieobliczalnych wprost konsekwencjach i czy wybrany głosami obcych, wrogich narodowości Prezydent, nie popołniając krzywoprzysięstwa, będzie mógł złożyć przysięgę, przepisaną art. 54 Konstytucji. Albowiem w przysiędze tej są słowa: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. Jedynemu... dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzedz niezachwianie“.

Przyszła teraz chwila, w której Piastowcy muszą zdać egzamin z swego patriotyzmu i z swej dojrzałości politycznej.

(—)

Przegląd polityczny.

Z BAWARJI.

Z Bawarii nadchodzą wciąż niezwykle wieści. Mówią, że przygotowuje się jakiś przewrót; w Monachium zjechali się podobno notoryczni konspiratorzy; niektórym cudzoziemcom zaproponowano opuszczenie kraju. Umysły monarchistów niemieckich, spiskujących i przygotowujących przewrót, są niewątpliwie obecnie szczególnie podniecone. Na terenie parlamentu bawarskiego zaszły zmiany, dowodzące również, iż coś się tam dokonywa w życiu politycznym dawnej monarchii Wittelsbachów. A mianowicie w ostatnich dniach nastąpiło w Monachium przesilenie ministerjalne. Hr. Lerchenfeld, którego stanowisko już od lata, od konfliktu rządu bawarskiego z Rzeszą, załatwionego pozornie przez układ zawarty między hr. Lerchenfeldem a kanclerzem dr. Wirthem, było zachwiane. — podał się w dniu 2-go bm. do dymisji. Misję utworzenia gabinetu otrzymał desygnowany przez koalicję rządową p. von Knilling. Jest to osobistość pozbawiona zupełnie wpływu politycznego i będzie z pewnością posłusznym narzędziem w ręku tych, którzy go na to odpowiedzialne stanowisko wysunęli. Z zawodu jest on urzędnikiem administracyjnym, w którymś z gabinetów urzędniczych dźwignął jedną z mniej ważnych tek. Prasą francuską, informowaną z kół urzędowych, uważa ministerstwo p. von Knilling za rząd wyczekiwania.

„Temps” poświęca wypadkom, rozgrywającym się w Bawarii, baczną uwagę. Nie jest nim jednak bardzo zaniepokojony. Pogłosek groźnych — czytamy w tym dzienniku — dochodzących nas z Bawarii, nie trzeba, jak się zdaje, brać zbyt tragicznie. Bawaria właściwa, bez księstwa Koburg i Palatynatu Nadrenskiego ma ludności niespełna sześć i pół miliona; czyli, że jest to zaledwie około półtora raza tyle, ile ma jej Berlin. Jak artykuł „Temps’a” wykazuje, ludność ta usposobiona spokojnie jest pod względem swych nastrojów politycznych wcale niejednolita i mreakcyjna. Dowodem tego są przede wszystkim bawarskie stronnictwa polityczne. Powierzchniowym byłby sąd, oceniający Bawarię, jako „blok reakcyjny” — pisze „Temps”. Żadna z partii bawarskich nie jest całkowicie „reakcyjna” a jest rzeczą jasną, iż całość kraju zarówno pod względem politycznym, jak etnicznym nie jest jednolita. Natomiast jest prawdą, iż same organizacje działające na terenie Rzeszy, mają tam swą centralę i główną podstawę operacyjną. Odgrywają one w życiu politycznym Bawarii rolę czynną. „Działalność ich obchodzi nie tylko Bawarię — pisze ten sam cytowany powyżej dziennik paryski. Gdyby w Monachium zaistniała się „dyktatura narodowa” dzięki rozruchom tolerowanym lub nawet przygotowanym przez władze wojskowe, Włochy odczułyby to natychmiast w Trydencie. Niezawisłość Austrii narażnaby była na niebezpieczeństwo. Interesy Szwajcarii byłyby zagrożone. Czechosłowacja z pewnością miałaby do czynienia z podnieceniem swej ludności niemieckiej, zamieszkującej zachodnią część Czech. Wreszcie i Francja nie może zapominać, iż Palatynat Nadrenski graniczy z jej terytorium. Nie mogłoby jej być obcym, iż kraj ten związany z Bawarią, byłby rządzony przez ludzi, którzy zniesli republikę i przygotowują wojnę”.

Spokojny, ostrogawczy ton francuskiego organu rządowego dowodzi zapewne tego, iż paryskie koła polityczne nie uważają niebezpieczeństwa bawarskiego za groźne

Jednoaktowy dramat erotyczny w 5 aktach p. t.

Skazaniec z wyspy Tiva

Marysienka

Kopernik

Przed wyborami w Anglii.

KONSERWATYŚCI UZYSKAJĄ WIĘKSZOŚĆ 70 GŁOSÓW.

London. (PAT.) Wedle obliczenia „Times’a” uzyskają w parlamencie konserwatyści 322 miejsc, partia robotnicza 95, liberali 76, narodowi liberali 73, niezawisli 5 i nacjonalści irlandzcy 3. Konserwatyści będą rozporządzali większością 70 głosów.

Leafield. (PAT.) Prace nad przygotowaniem urzędzeń, które będą miały na celu ułatwienie ogłoszenia wyników wyborów w całym kraju, zostały już ukończone. Przed redakcjami w Londynie i na prowincji urządzone wzniesienia, na których reflektorami będą ogłaszane wyniki głosowania. Wyświetlane one będą również nad kinematografami i restauracjami. Główne komite wyborcze urządziły się w ten sposób, że wyniki głosowania będą wystawiane na zewnątrz. W przerwach będzie przygrywała orkiestra. Pociągi, tramwaje i omnibusy będą kursowały do 2-giej godz w nocy.

Leafield. (PAT.) Możliwą jest rzeczą, że mgła, panująca w Londynie i okolicy, i utrudniająca komunikację, przyczyni się do zmniejszenia frekwencji przy głosowaniu.

Leafield. (PAT.) Możliwą jest rzeczą, że mgła, panująca w Londynie i okolicy, i utrudniająca komunikację, przyczyni się do zmniejszenia frekwencji przy głosowaniu.

Dymisja gabinetu Wirtha.

Berlin. (PAT.) Wobec tego, że socjaliści nie zgodzili się na przyjęcie niemieckiej partii ludowej do koalicji rządowej. Wirth zgłosił dymisję gabinetu.

Berlin. (PAT.) Frakcja socjalno-demokratyczna jest zdania, że dr. Wirth sam wywołał obecne przesilenie przez swoje usiłowania wciągnięcia niemieckiej partii ludowej do większości rządowej.

Berlin. (PAT.) Wolff. Po wczorajszym oświadczeniu frakcji socjalno-demokratycznej, iż w koalicji

z niemiecką partią ludową udziału brać nie będzie, gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Dzienniki niemieckie uważają, że Wirth nie przyjmie ponownej propozycji utworzenia nowego gabinetu.

Berlin. (Tel. wł.). 15. XI. Według zagatrywanych kół politycznych, socjal - demokraci gotowi są wziąć udział w utworzeniu nowego gabinetu na podstawie dawnej koalicji, jednak bez dr. Wirtha, a przy udziale wybitnych ekonomistów.

Delegat turecki u Poincare'go.

Paryż. (Tel. wł.) 15 listopada. Ismith Pasza opuścił wczoraj Lozannę, udając się do Paryża. We środę odbędzie on konferencję z Poincarem, a we czwartek powrócić ma do Lozanny.

Paryż. (PAT.) Pochadło. Dziś rano przybędzie z Lozanny do Paryża Ismet Pasza w towarzystwie Ferida beka, oraz sześciu członków delegacji tureckiej i jeszcze dziś złoży wizytę Poincare'mu.

Lozanna. (PAT.) Projekt odbycia przed otwarciem konferencji lozańskiejskiej narad międzysojuszniczych widziany jest w kołach delegacji tureckiej w Lozannie bardzo niechętnie. Koła te oświadczają, że gdyby delegacja turecka postawiona była wobec powziętych już przez mocarstwa decyzji niepodlegających dalszej dyskusji, musiałaby ona opuścić konferencję, gdyż nie przybyła do Lozanny po to, by podpisać pokój podyktowany przez mocarstwa.

Lozanna. (PAT.) Wczoraj przybyła do Lozanny delegacja egipska reprezentująca „Związek niepodległości Egiptu”. Delegacja ta domagać się będzie wysłuchania przez konferencję uważając, że jest uprawniona jedynie do przemawiania w imieniu Egiptu. Na czele delegacji stoi Zaghlul pasza.

Londyn. (PAT.) Sferę międzynarodowe zapewniają, iż niecisłe jest półrządowe oświadczenie włoskie. Jakoby sojusznicy byli skłonni do ewakuacji Konstantynopola pod warunkiem, że Angora nie dopuści się żadnego nierozważnego czynu. W sferach tych zaznaczają, że wszyscy komisarze koalicyjni nie mogą zapowiadać ewakuacji, nie posiadając odpowiedniego upoważnienia swych rządów. Z drugiej strony sojusznicy uzasadniają swe stanowisko układem mudańskim przewidującym ewakuację dopiero po zawarciu traktatu pokojowego

Polska weźmie udział w konferencji moskiewskiej.

CZICZERIN ŻĄDA EWAKUACJI BESSARABJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 listopada. Rząd polski wysłał wczoraj zawiadomienie do rządu sowieckiego, że Polska weźmie udział w konferencji rozbrojeń. Skład delegacji polskiej na tę konferencję ma być wyznaczony z końcem bieżącego tygodnia.

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą: Na notę rumuńską, oświadczającą, że za ostateczną granicę Rumunii z Rosją musi być uznany Dniestr, odpowie-

dział Cziczeryn, że Rosja nigdy nie zgodzi się na aneksję Bessarabii i że nie przywiązuje żadnej wagi do tego, jakie stanowisko w tej sprawie zajmują inne państwa. Cziczeryn żąda, aby Rumunia zgodnie z umową z r. 1918 ewakuowała Bessarabię. Granicą między Rumunią a Rosją winna być, zdaniem rządu rosyjskiego, rzeka Prut.

Ogólny wynik wyborów do Senatu.

Warszawa. (Tel. wł.) 15. XI. Z obszarów województwa wołyńskiego dotychczas niema jeszcze żadnych wiadomości, jednakże na podstawie wyników wyborów sejmowych przypuszczać należy, że w województwie wołyńskim będzie wynik 16-ka-5.

Na razie uważać można za niepewne następujące mandaty: w województwie lubelskim 3-ka-1. 15-ka-1. w województwie krakowskim 8-ka-1. w ten sposób otrzymamy następujące ogólne wyniki wyborów do Senatu:

W okręgach: Lista Nr. 8 — 41 senatorów, 1-13. 2-6. 3-7. 7-2. 15-1. 16-17. sjonści małopolscy 4. Zjednoczenie poleskie (w poroz. z 8-ka)-1, Zjednocz. nowogrodzkie (w poroz. z 8-ka)-1.

Z list państwowych korzystać będą listy: 8, 1, 2, 3, 16.

Przypuszczać należy, że z list państwowych wejdą do senatu: z 8-ki-10 senatorów, 1-2, 2-1, 3-1, 16-4.

Razem więc na ogólną liczbę 111 senatorów będzie: z listy nr. 8-51 senatorów, 1-15, 2-7, 3-18. 7-2, 15-1, 16-21, sjonści małopolscy 4, Zjednocz. poleskie (w por. z 8-ka)-1, Zjedn. nowogrodzkie (w por. z 8-ka)-1.

Przypominamy, że lista nr. 1. oznacza listę P. S. L. „Piast”, nr. 2. — P. P. S., nr. 3 — PSL. „Wyzwolenie”, nr. 7 — Nar. Part. Rob., nr. 8 — Jedność Narodowa, nr. 15 — grupę Gkonia, 16 — blok ruijszości.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 listopada. „Rzeczpospolita” otrzymała ostateczne wyniki wyborów do Senatu z 4 województw. I tak:

Województwo poleskie (3 mandaty). 1 mandat uzyskała dwójka, 1 — 16, 1 — Zjednoczenie poleskie (w porozumieniu z 8-ka). Z listy Zjednoczenia wybrany został p. R. Skirunt.

Województwo nowogrodzkie (2 mandaty). Jeden mandat z dwójki, jeden z 16-ki, 1 ze Zjednoczenia nowogrodzkiego (w porozumieniu z 8-ka). Z listy Zjednoczenia wybrany został p. Leon Lubieński.

Województwo wileńskie (4 mandaty). Jeden mandat 8-ka, 1 — 3, 1 — 16, 1 — 1. Z listy 8-ki wybrano ks. Maciejewicza.

Województwo białostockie (4 mandaty) 3 mandaty — 8, 1 — 1. Z listy 8-ki wybrani: ks. Leon Żebrowski, Wacław Malinowski, rolnik i Siennicki, urzędnik.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WEŁNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KANGARNY, SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERIAŁY PŁASZCZOWE
WELURY, DEWETYNY

POLECA DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA HURTOWNIA
TOWARÓW TEKSTYLIANYCH

45. we Lwowie, 45. RYNEK, 45. 45.

RÓG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU P. SCHU UTHA

PŁÓTNA SZYFONY
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY,
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY.

n4099

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Sprawa Jaworzyny w Paryżu.

Po posiedzeniu cieszyńskim w dniu 25. września komisja delimitacyjnej, złożonej z przedstawicieli ententy, oraz Polski (mjr. Br. Romaniszyn) i Czechosłowacji (szef sekcji Roubik) i po wydaniu zgodnego orzeczenia w sprawie projektowanej granicy Jaworzynskiej (5 głosów przeciw 1 czeskiemu) sprawa tego sporu granicznego, trwającego już 2 1/2 roku, wpłynęła na program Rady ambasadorów w Paryżu. Z pism francuskich dowiedzieliśmy się, iż Rada uznając bezstronność i sprawiedliwość projektu komisji, oddała sprawę do rozpatrzenia komisji prawniczej pod przewodnictwem p. Fromageot. Ostatnie wiadomości, które znalazły cześciowo tylko echo w prasie polskiej, brzmią nie dość jasno, ale w każdym razie są w stanie obudzić w społeczeństwie polskim zrozumiałą niecierpliwość.

Oto dają się czytać w prasie paryskiej głosy: żądania Polski, reprezentowane przez komisarza delimitacyjnego, majora Br. Romaniszyna, jako zastępcę ministerstwa spraw zagranicznych i wojskowych, są uznawane jako zupełnie słuszne, sprawiedliwe, logiczne i lojalne (sprawa rekompensaty pod postacią oddania Czechosłowacji dwóch wsi na Spisz, zupełnie zresztą wrogich Polsce i ciągnących z wielu powodów do Czechosłowacji!), że jednakże ostateczne rozstrzygnięcie należałoby odłożyć do wiosny, mając na względzie i zewnętrzne i wewnętrzne stosunki polityczne w Czechosłowacji i rolę w nich ministra Benesa. Należy to wyjaśnić. P. Benesz uznał wobec posła polskiego w Pradze p. E. Piltza, konieczność podziału terytorjum zwanego tylko ególnikowo „Jaworzyna”, jestto bowiem jedyny sposób rozwiązania sporu czesko-polskiego. Ale p. Benesz nie spodziewał się, że popadnie w wielkie trudności, zapewniając równocześnie 5 stroniów rządowych czeskich, czyli t. zw. „petkę”, iż podział Jaworzyny nigdy nie nastąpi. Grał przytem na zwłokę, budując swe nadzieje na tem, że jeśli do 6. sierpnia br. nie dojdzie do porozumienia bezpośredniego między Polską a Czechosłowacją, to w myśl orzeczenia Rady ambasadorów dawna grafika (czyli dotychczasowa) nie ulegnie zmianie. — Wówczas słaba wobec dyplomacji czeskiej Polska, odepłynie z kwitkiem, a przyrzeczenie p. Benesa dane „petce” pozostanie nienaruszone. Ale komisja delimitacyjna nie zwracała uwagi na te czesko-polskie ewentualności, opracowała referat, opierając się na wyraźnym żądaniu Rady ambasadorów, aby sprawa Jaworzyny jak najszybciej została załatwiona. To było meritum referatu komisji na posiedzeniu w dn. 25. września. Wówczas Czesi, przypuszczając, że niezakończona sprawa jest już... załatwieniem tej, zaczęli wyiaśnieć i uznania dotychczasowej granicy, czemu jednogłośnie sprzeciwia się aljancka komisja wnosząc swój projekt na Radę ambasadorów (5-go października). Świetnie i rzeczowo także pod względem prawniczym opracowany projekt, nie mógł nie wzbudzić zaufania i nie znaleźć uznania. Ale konsekwencja, wynikająca ze zrealizowania tego słusznego projektu, koźzystego i sprawiedliwego dla Polski, mogłaby pociągnąć za sobą niekorzystną w tym razie sytuację polityczną dla p. Benesa w Pradze wobec zobowiązania zaciągniętego wobec „petki”. Sprawę tę wzięły w swe ręce czynniki francuskie. One to dają do odłożenia sprawy do wiosny r. 1923, licząc zapewne na to, że przeciw Polska i Czechosłowacja porozumia się. Innymi słowy: Polska musi ponieść pewne ciężary i być cierpliwa i uступliwa, aby ułatwić pracę p. Benesa i uwolnić go od przykrości, oczekujących go ze strony potężnej „petki”. Jednakże nie jest dla nas tajemnicą, iż „petka” nie ustąpi. Złożyła zaś dowody swej niestępliwości już dawno. Jestto szczegół nie znany; ale obecnie już nie mamy powodu ukrywania się z tem, co stało się dość publiczną tajemnicą. Musimy przypatrzeć się podstawom obietnicy p. Benesa, danej p. Piltzowi. Przekonamy się, iż podział Jaworzyny, o którym p. Benesz myślał, był poprostu lekceważącym Polskę, opierał się na przyznaniu, iż wystarczy Polsce odstąpić wąski pasek terytorjum Jaworzynskiego, aby „ambicja narodowa” Polski znalazła zaspokojenie. Czeski komisarz delimitacyjny p. Roubik, proponował następującą linię graniczną: od Rysów wyczynając do Młynarza (2168 m.), następnie przez Koty 1975 i 1681 (Skoruśniak), koło ujścia Żabiego potoku do Białki, przez Holiec (1630 m.) do Jaworzyny (właściwej), dalej koło zaniku myśliwskiego ks. Hohenzollego przez Chowańców wierzchołki do granicy koło wsi Brzegów. Ten ochłap miał nas zadowolić... Ale „petka” czeska i na to się nie zgodziła. Jakież więc są perspektywy ewentualnego przeczekania aż do wiosny? W grze jest pozycja p. Benesa. Dalecy jesteśmy od tego, aby p. Beneszowi utrudnić tę pozycję, ale to przeczekiwanie jest dalszym ciągiem gry na zwłokę, praktykowanej dotąd przez p. Benesa i przedstawicieli czeskiej komisji delimitacyjnej. My, uważając sprawę Jaworzyny za punkt honoru, nie możemy czynić ustępstw, któreby nas ośmieszały. Należy bowiem stwierdzić na podstawie jakościowo i ilościowo potężnych głosów prasy zagranicznej, iż sprawa Jaworzyny interesuje się zagranicą w sposób, o jakim u nas nie ma się wyobrażenia, zwłaszcza obecnie, gdy wybory do Sejmu

Kto nie widział — niech spieszy zobaczyć Część I. ATLANTYDĘ tylko do niedzieli w Kinie Lew.

i Senatu zajęły prawie wyłącznie całą polską prasę. Wystarczy zacytować dwa niezmiernie ważne i cenne a bardzo obszernie artykuły z prasy paryskiej. W „L'Éclair” znajdujemy z nadzwyczajną znajomością rzeczy napisane trzy (!!) fejletony polityczne prof. Henryka Grappina (z 14, 16 i 17 października br.). Musimy uznać, że tak napisanych znakomicie i szczegółowo artykułów o sprawie Jaworzyny, nie czytaliśmy w naszej prasie. Są one cenne dlatego, że autor badał na miejscu sprawę, zebrał daty statystyczne, dane gospodarcze i geograficzne, zajął się też psychologią sprawy Jaworzynskiej i podnosząc konieczność utrzymania jak najlepszych stosunków między Polską a Czechosłowacją, podkreślił natychmiastową potrzebę sprawiedliwego załatwienia tej sprawy, aby zniknął powód rozjątrzenia, przynajmniej jeden, bo inne kolejno dadzą się usunąć, m. i. sprawa Małopolski Wschodniej. (Tu dodajemy, że na posiedzeniu w dn. 25. września omawiano projekty dalszych prac delimitacyjnych nad granicą „galicyjską” Polski i Czechosłowacji, przyzem Czesi uznawali jako ostatni punkt delimitacyjny to miejsce, w którym z południową granicą Polski styka się... linia Curzona. Dopiero po proteście majora Romaniszyna, popartym jednogłośnie przez komisję aljancką, ustąpili komisarze czechosłowaccy i, przymuszeni, uznali linię delimitacyjną do punktu granicznego między Polską, Rumunią i Czechosłowacją). Wreszcie prof. Grappin zwraca się z gorącym apelem do Czechów, aby w sposób sprawiedliwy dla Polski załatwiono ten spór, który wywołuje „une perturbation profonde des relations entre Prague et Varsovie”. — Jeszcze mocniejszym jest obszerny artykuł p. R. De Brou w „Mercure de France” (zeszyt listopadowy, str. 843-847). I tu widzimy nie tylko znakomitą znajomość sprawy, ale i gorącą chęć utrzymywania dobrych stosunków między Polską a Czechosłowacją, ale nie może się to stać z pokrzywdzeniem Polski. Problem Jaworzyny, to problem mały, ale w skutkach może być bardzo groźnym — pisze p. de Brou („un petit probleme aux consequences bien sericuses”). W tym artykule podejmuje autor za słone z owego tajemniczego posiedzenia cieszyńskiego z 25. września i podkreśla ogromne zasługi majora Romaniszyna w sprawie jaworzynskiej, broniącego słuszych praw polskich do upadłego w imię unoponującej bezstronności i uczucia krzywdy, jaką byłoby dla nas nie oddanie nam tego, co nam się z wszelkich powodów należy, gdyż nie przeciw nim nie przemawia, ani jeden argument przeciwny. Pan de Brou domaga się sprawiedliwości wobec słuszych praw Polski i donośnie wzywa Francję, aby była wobec swej sojuszniczki sprawiedliwa, nie narażając na szwank traktatu polsko-czeskiego, który dotąd nie zatwierdzony przez Sejm, może stać się właśnie z powodu Jaworzyny przedmiotem walki stronnictw, osłabiającej podstawy porozumienia czesko-polskiego

My nie możemy się nie przyłączyć do tego głosu i odrzucamy wszelkie, już tylokrotnie odkładania tej sprawy i liczymy na Francję, która zapewne nie ma zamiaru demontowania nam ad oculos, iż osoba p. Benesa jest jej droższa, niż ochronny wał, jakim jest Polska ze swymi słusznymi żądaniem. Liczymy na to właśnie w imię niezbędnego porozumienia czesko-polskiego. Dodajemy zaś, że wszystkie stronnictwa słowackie, które są tą sprawą bardziej bezpośrednio zainteresowane niż Praga, oświadczyły się za oddaniem Jaworzyny Polsce za znaną rekompensatą. Nie sądzimy iżbyśmy mieli być zmuszeni do rozważania problemu: co jest ważniejsze? osoba p. Benesa i jego wewnętrzne zobowiązania, czy też porozumienie czesko-słowacko-polskie? A więc: zadnej zwłoki! Sprawa bowiem jest jasna!

A. Ch.

SPRAWY KOLEJOWE.

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach kolejowych rozpatrywany jest projekt utworzenia towarzystwa akcyjnego z krajowych kapitałów przy udziale rządu, które objęłoby zarząd i eksploatację kolei.

Warszawa. (Tel. wł.). 15. XI. Ministerstwo kolei wystosowało do Rady Ministrów wniosek o uchwalenie uchwały o redukcji personelu na kolejach państwowych. Wniosek unotywowany jest koniecznością utrzymania obecnego stanu personelu z powodu wzmożenia ruchu, rozszerzenia warsztatów kolejowych, oraz ożywienia ruchu tranzytowego.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu sprzeciwia się temu wnioskowi z tego względu, że o ile w niektórych dyrekcjach liczba personelu nie jest może nadmierną, o tyle w innych panuje przeładunek.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO SEJMU

28 bm.

Warszawa. (PAT.) Pożegnane posiedzenie Sejmu ustawodawczego zostanie zwołane na 27 bm. Pierwsze zaś posiedzenie Sejmu nowego odbędzie się 28 bm.

OBRADY ZARZĄDU „WYZWOLENIA”.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 listopada. Dziś w gmachu sejmowym rozpoczęły się obrady zarządu klubu Wyzwolenia wraz z klubem posłów do Sejmu i Senatu. Zarząd klubu zaproponował na przewodniczącego klubu sejmowego p. Stanisława Thuguta, zaś na przewodniczącego Senatu p. Woźnickiego. Zebranie zadecyduje o organizacji przyjdym klubów sejmowego i senackiego na jutrzejszym posiedzeniu. Dziś ustalono tylko ogólną linię polityczną, jakiej trzymać się będzie Wyzwolenie w przyszłym Sejmie.

Jak się dowiadujemy, Wyzwolenie nie będzie miało nic przeciw wyborowi na marszałka Senatu p. Trapczyńskiego, natomiast w stosunku do kandydatów prawicy na marszałka Sejmu zajmie stanowisko opozycyjne. Nie zgadza się ono również, by marszałkiem Sejmu został ktoś ze stronnictwa Piasta, szczególnie spośród tych posłów którzy jak Rajta i Osiecki, byli kiedyś członkami Wyzwolenia.

Klub Wyzwolenia liczyć będzie w przyszłym Sejmie 49 posłów łącznie z dwoma posłami z lewicy ludowej: pp. Putkiem i Sanojcą. Mimo, że ta ostatnia grupa nie ma prawa do listy państwowej, gdyż wybrała tylko dwóch posłów, to jednak na zasadzie poprzedniego układu z Wyzwoleniem otrzyma z listy państwowej jednego posła. Kto nim zostanie, nie wiadomo jeszcze, ale Wyzwolenie pozostawiło tę sprawę do rozstrzygnięcia lewicy ludowej.

Klub Wyzwolenia w Senacie liczyć będzie 8 członków.

ŻYDOWSKIE MARZENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 15. XI. „Gazeta Poranna” otrzymała oryginał odezwy żydowskiej w języku rosyjskim, którą żydzi rozpowszechnili w okręgu Białą Podlaską.

Odezwa ta nawołuje prawosławnych do głosowania z żydami: „W Rosji idziemy razem i powodzi się nam dobrze, jeżeli w Polsce pójdziemy razem, to też nam będzie dobrze”. Żydzi marzą więc o tem, by w Polsce było tak jak w Rosji.

† ERAZM MAJEWSKI.

Warszawa. (PAT) Wczoraj wieczorem zmarł prof. uniwersyteku warszawskiego Erazm Majewski.

—7—

Sp. Erazm Majewski musi być zaliczony między najwybitniejszych przedstawicieli umysłowości polskiej. Łączył w sobie zdumiewającą wszechstronność z głębokością myśli, sięgającą granic genialności. Zwłaszcza prace jego z zakresu socjologii i ekonomii społecznej, którym to zagadnieniom poświęcił ostatnich kilkanaście lat życia, są niewyżywaną dołd kopalnią najświetniejszych pomysłów, otwierających nowe perspektywy nauce. Pracami tymi zaawdziejca katedrę ekonomii na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskaną już pod polskimi rządami. Pisarz nawskróś narodowy, wrażliwy na potrzeby i niedole kraju, cieszył się wielkim poważaniem w nauce i społeczeństwie, nielubiany tylko wśród socjalistów, którzy nie mogli mu darować druzgocącej krytyki Marksa i jego teorii wartości i nadwartości.

Urodzony w 1858 r. był z zawodu fabrykantem, prowadząc zakład chemiczny założony przez ojca. Pracując równocześnie na polu naukowym zajmował się początkowo archeologią i etnografią, ogłaszając cały szereg prac z tego zakresu. Jego dziełem jest również „Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich” zawierający synonimy ludowe i naukowe zwierząt i roślin od w. 15-go aż do chwili obecnej. Był wydawcą „Światowida”, rocznika archeologicznego i redaktorem „Wisły”. Jego też dziełem są popularne powieści naukowe, czytawane w swoim czasie z zapałem przez młodzież: „Dr. Mucholapski”, „Prof. Przedpotopowicz” i inne.

Pracę swoją na polu socjologii i ekonomii otworzył „Nauką o cywilizacji” (1909), jako wstępem do szeregu dzieł w tym zakresie, z których największą sławę uzyskało mu drukowane dzieło p. t. „Kapitał”. Kwintesencja poglądów Majewskiego na teorię wartości i pracy. Dzieło to doczekało się kilku wydań i przekładu na obce języki.

Już po wojnie ogłosił „Bankructwo pieniądza papierowego”, „Narodziny ducha”, „Teorię człowieka i cywilizacji”, pozostawił ponadto szereg prac dotychczas nieogłoszonych. (Red.).

Sempołowska rządzi.

Kiedy przed kilku miesiącami zanosilo się na katastrofę rządów Artura Śliwińskiego, p. Wł. Rakowski zamieścił w „Kurjerze Warszawskim” artykuł pt. „Sempołowska — idzie”, ostrzegając przed tym kabinetem zwłaszcza ze względu na udział samego Śliwińskiego, a nadto Kalinowskiego i — Makowskiego.

Wykazywał niebezpieczeństwo doktryneryzmu tych panów, przepowiadał, że rządy Makowskiego, jako ministra sprawiedliwości zaznaczą się dyletanckim liberalizmem, wstrzymującym karzącą rękę sprawiedliwości, nawiązywał do sławnych wizytacji więzień przez p. Sempołowską „ideową bolszewicką”, która legitymowała się przed władzami sądowemi pismem odręcznym ówczesnego ministra sprawiedliwości(!), a dziś (z łaski p. Makowskiego) — czelnego prokuratora przy sądzie najwyższym — Sobolewskiego. Sempołowska chciała konferować w okresie śledztwa(!) z osobnikami obwinionymi o zdradę stanu i nieść im słowa otuchy...

Gabinet Śliwińskiego nie przyszedł do skutku, ale gabinet Nowaka, gabinet patronowany przez rozmaite KPK. i Unpy, a z tego powodu kokietujący ze socjalistami, przejął pod naciskiem klubu socjalistycznego panią Sempołowską, przeprasza, p. Makowskiego.

Krótkie są rządy tego opatrnościowego męża, ale zaznaczyły się dotąd już dość wydatnie. Z podpisem tego ministra sprawiedliwości ukazuje się ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 l. 618, wprowadzająca przywilej bezkarności dla lichwy wojennej, o ile się czynu dopuści „producent rolny”.

Sławny art. 7 tej ustawy opiewa: „Trudniacy się zawodowo albo przygodnie handlem i przemyślem, a także przedsiębiorcy choćby jednorazowo interes handlowy, tudzież działający w ich imieniu, choćby bez zlecenia i jednorazowo, który za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń... oczywiście nadmiernych... ulegnie karze pozbawienia wolności do sześciu miesięcy i grzywnie do miliona marek... Pod pojęciem trudniących się handlem lub przemyślem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, o ile trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa”.

A więc jeżeli ktoś sprzeda przygodnie parę starych butów po cenie nowych — odpowiadać będzie za lichwę, poniesie karę aresztu i grzywny. Jeżeli kmiołek sprzedawał będzie jajka po tysiąc marek za sztukę, a masło po dziesięć tysięcy za kilogram, to od niego — wara! bo on sprzedaje zawodowo artykuły swego gospodarstwa. Udowodnij mu, że te jajka pochodzą od obcej kury, a nie od własnej, że te ziemniaki kupił, żeby puścić na pasek. Ma kawałek ziemi i trochę kur. to już ma immunitet, może sprzedawać produkty rolne, nabiał, drób itd. po cenach fantastycznych.

A cóż na to pisma, które wzięły sobie za zadanie zwalczanie drożyzny, cóż rozmaite „Naprzody”, „Dzienniki Ludowe” itp. co owa PPS., zwołująca wiece przedwyborcze (lista nr. 2) pod hasłem walki z drożyzną i widząca jedynie zbawienie w tem, by nie przeszła lista kandydatów nr. 8? Co PPS. na to, czy podniosła krzyk oburzenia, czy urządziła pochód manifestacyjny przed ministerstwo sprawiedliwości? Wcale nie! Prasa socjalistyczna nagle ogłuchła i oślepnęła, nie słyszy i nie widzi, bo ustawę podpisał p. Makowski — „nasz człowiek”. Jak to szczęśliwie, że p. Makowski nie wydał innych jeszcze „noweli”, choć jest namiętnym nowelista, np. nowele do przepisów o kradzieży z lasu, mogłaby ona brzmieć: „pod pojęcie kradzieży obcą zwierzyne lub drzewo z lasu nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, czyniacy to dla podniesienia stopy swego odżywiania lub dla celów taniego opał”.

Ustawą p. Makowskiego nie zajęła się prasa socjalistyczna, winiaca o drożyznę system burżuazyjny, ale nie „swego” ministra, natomiast zajęła się prasa fachowa. W Gazecie sądowej (warszawskiej) nr. 38 z 23 września zabrał głos p. Al. Mog. (przejrzysty skrót znanego sędziego Sądu Najwyższego).

Zdaniem p. Mog. każdy szanujący się minister sprawiedliwości powinien w czasie obrad nad taką ustawą oświadczyć: „projekt wasz jest sprzeczny nie tylko z konstytucją, ale i z elementarnym poczuciem prawa, z moralnością i z logiką. Z konstytucją, bo wbrew jej art. 95 stwarzacie przywilej klasowy: z poczuciem prawa, bo uznając dany czyn za przestępstwo, jednocześnie pozwalacie ludziom, należącym do klasy uprzywilejowanej, na bezkarnie spełnianie tego czynu; z moralnością, bo sankcjonujecie wyzysk, dajecie formalne upoważnienie do krzywdzenia słabych przez silnych, tworzycie podłoże do powstania nienawiści między miastem a wsią, pobudzacie zrozpaczoną i wygłodniałą ludność do samosądów nad paskarzami, względem których prawo odmawia jej ochrony; z logiką, bo można być tego zdania, że wogóle represja karna paskarstwa nie prowadzi do celu, ale nie można uznawać potrzeby represji karnej za zadanie nadmiernych cen, a równocześnie upoważniać do ich żądania niektórych ludzi tylko dlatego, że należą do tej, a nie do innej klasy ludności”.

Zdaniem p. Mog. tak powinien przemówić minister w sejmie, a jeżeli by sejm mimo to ustawę uchwalił, odmówił podpisu i ustąpić...

P. Makowski jednak nie odmówił podpisu i nie ustąpił, przeciwnie dał się postawić na listę państwową Unpy (nr. 10) i spoglądał z otuchą w przyszłość. zdawał się przemawiać słowami włożonemi mu w usta przez p. Mog. „wybierajcie nas ponownie, bo dbaliśmy o wasze interesy, bo stworzyliśmy dla was taki przywilej, jakiego żadne ustawodawstwo nie znało, daliśmy wam prawo bezkarnego łupienia innych, bezkarnego spełniania przestępstw”.

P. Mog. wypowiedział jednak nadzieję, że kandydatom tego pokroju odpowiedzą wyborcy: „Precz z kandydatem, który dba o to, żeby jego wyborcy mogli bezkarnie spełniać przestępstwa”.

Tak pisze sędzia sądu najwyższego o ministrze sprawiedliwości! Zaprawdę źle się dzieć musi w państwie, jeżeli już sędziów opuszcza spokój i zimna krew, jeżeli w piśmie fachowem w takim tonie się wypowiadają...

P. Mog. miał jednak słusność, wyborcy odpowiedzieli: „Precz z kandydatem... (Unpy itp.)”.

Sędzia.

Na Gwiazdkę w Gdańsku!

Gmina polska w Gdańsku zwraca się do Rodaków z najgorętszą prośbą:

Z ciężkim trudem tworzy Gmina Polska w najtrudniejszych warunkach ochrony i szkoły, bo aż nadto dobrze, pouczoną niedawną jeszcze przeszłością, zdaje sobie z tego sprawę, że tylko szkołą dalszą dziecka zagaladzić lub wyratować można.

To dziecko robotnicze, dziś wychowane w ciężkim niedostatku musi od natychlejszej młodości wiedzieć, że w tej swojej ojczyźnie, którą mu się nade wszystko kochać i miłować nakazuje, ma istotnie dobrotliwą i kochającą matkę, to dziecko nie winno patrzeć z zazdrością na dzieci niemieckie w Gdańsku, dla których nie szczędził się ani pomocy, ani najczulszej opieki z strony całych Niemiec.

Zbliża się święto narodzenia Boga prastaczków biednych i nędzarzy — a w obecnych warunkach los tych biednych dzieci wprost rozpaczliwy. Bez ciepłego odzienia, bez ciepłej strawy, bez tego wszystkiego, co dziecku niezbędnie potrzebne, by jeszcze w najrychlejszej młodości losu swego nie przeklinało i przez myśl mu przejść nie mogło, że w innej ojczyźnie mogłoby mu być lepiej.

Okażcie Waszą miłość dla tych dzieci, których ojcowie z taką rozpacznią niemal odwagą, takim zaciekłym hartem bronili swej wiary swego prastariego języka, jakim Polska Krzywoustych mówiła, od całkowitej zagłady.

Ołóż ta mądra i dobrotliwa i wdzięczna Polska sprawi dzieciom robotników polskich w Gdańsku i temu biedactwu w ochronkach i temu, które w głodzie i chłodzie spieszysz na naukę ojczystego języka do szkół polskich!

Gwiazdkę!

Hojna i piękna gwiazdka, godną o wdzięcznym i mądrym sercu.

Ty piękna i dostojna Polsko, któraś w takim podniesieniu ducha umiała uczcić pamięć „nieznanego żołnierza” obcego narodu, nie zapominaj o Twoim bohaterskim, a do niedawna jeszcze prawie „nieznanym żołnierzu”, który przez wieki całe nie pozwolił zadawnić się prawom, do morza Ci przynależnym, nie zapominaj, jaki dług wdzięczności jesteście Kaszubowi winna, szepnij mu z cicha do ucha, że garniesz go z miłością do Twojego serca — i przyjdiesz — przyjdiesz, jako ten kaszubski „gwizdor” przebrana, z bogatym koszem podarków dla biednych dzieci kaszubskich Polaków w Gdańsku.

Uprasza się dary pieniężne przekazywać na konto, Gmina Polska w Gdańsku Bank Przemysłowców Gdańsk, podarki przesyłać pod adresem dla Gminy Polskiej w Gdańsku do Administracji „Gazety Bydgoskiej” w Bydgoszczy.

Gdańsk, dnia 6-go listopada 1922 r.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Prof. Dr. Szymonowicz

powrócił i ordynuje

n5077

w chorobach uszu, nosa i gardła od godz. 4 do 5 popoł. ul. Pańska 13.

Ostatnie Nowości na kostiumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca

Antoni Uwiera

Lwów — ulica Halicka 10. 4377

Pensjonat „POLONIA” Batorego 34. pokoję z całym utrzymaniem. 53130.

Pierwsze Zgromadzenie Narodowe.

Wiadomo, że Konstytucja z 17. marca 1921, idąc za wzorem francuskim oraz rozwijając konwencyjne zasady rządów parlamentarnych, przyjął system pośredniego wyboru Prezydenta tj. przez Sejm i Senat złączone dla spełnienia tego aktu w Zgromadzenie Narodowe. System ten zwyciężył w Konstytucji wbrew projektom partji lewicowych — zmierzającym przez wprowadzenie wyborów bezpośrednich do unicestwienia rządów parlamentarnych a ułatwienia realizacji jedynowładczych zamiarów. Dzięki temu systemowi Senat — którego kompetencje tak w zakresie legislatywy jak i polityki wskutek opozycji partji lewicowych w toku obrad nad Konstytucją topniały z dnia na dzień, zachował doniosłe a może najcenniejsze obok aprobaty rozwiązania Sejmu przez Prezydenta — prawo polityczne i udział w Zgromadzeniu Narodowym. Według art. 4. Ustawy przechodniej do Ustawy Konstytucyjnej zbierze się Zgromadzenie Narodowe na zaproszenie Marszałka Sejmu nowego a niezwłocznie najpóźniej do 7 dni po dniu ukonstytuowania się Sejmu i Senatu. Postanowienie to nie daje podstawy do oznaczenia z całą ścisłością dnia wyboru pierwszego Prezydenta, bo termin wyboru uzależniony od ukonstytuowania się obu ciał — nie krępując niestety ani Sejmu ani Senatu żadnym terminem co do czynności konstytuujących, a wiadomo, że bez takiego przepisu czynności te mogą potrwać i kilka dni. Przyjmując jednak że Sejm i Senat zbiorą się w terminie przez Konstytucję przepisany tj. w trzeci wtorek po wyborach sejmowych a więc 28. bm., że czynności konstytuujące nie potrwać dłużej jak 3 dni, że zgodnie z art. 5. ustawy z 27. lipca 1922 r. (zawierającej Regulamin Zgr. Nar.) Marszałek Sejmu musi o terminie Z. N. zawiadomić członków co najmniej na 7 dni naprzód, można przypuszczać, że Z. N. nie zbierze się przed 7. grudnia. Wobec postanowienia art. 6 cyt. ustawy, że do ważności uchwał i wyborów potrzebne jest quorum połowy ustawowej liczby członków Z. N. i że w razie stwierdzenia braku tego quorum Przewodniczący „może” (naszem zdaniem „musi”) odroczyć posiedzenie na czas nie dłuższy niż 3 dni, nie wykluczone są niespodzianki odroczeń; w dodatku nie mówi ustawa, co czynić, gdy w drugim terminie Z. N. nie będzie miało quorum. Mieźmy nadzieję, że to niedomówienie ustawy nie będzie powodem do odraczań lub jakichś „wątpliwości konstytucyjnych” i że Z. N. już w pierwszym terminie da Narodowi Prezydenta.

Momentami charakterystycznymi dla samego aktu wyboru są: 1) jawność obrad, 2) pisemność zgłoszeń kandydatur, 3) niedopuszczalność dyskusji nad zgłoszonymi kandydaturami i ograniczenie obrad do jednego punktu tj. wyboru, 4) tajność głosowania. Powyższe zasady — rodyktowane zresztą względami praktycznymi — przyczyniają się niewątpliwie do podniesienia dostojństwa tego najwyższego w Państwie Zgromadzenia. Po zebraniu kartek od członków, skrutynium oblicza głosy a przewodniczący ogłasza wynik z mównicy. Za wybranego uważa się kandydata, który otrzyma bezwzględnie większość ważnie oddanych głosów. Jeśli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzyma większości, przewodniczący zarządza drugie głosowanie a gdyby i to nie dało definitywnego rezultatu trzecie, a w razie potrzeby i następne głosowania z tą jednak różnicą, że przy trzecim i następnych głosowaniach wyklucza się kolejno tego kandydata, który w poprzednim otrzymał najmniej głosów. Jeśli by się zdarzyło, że kilku kandydatów otrzyma tę samą najmniejszą ilość głosów, to przy następnym głosowaniu wyklucza się ich wszystkich od wyboru. Jeśli by zaś w dwóch następujących po sobie głosowaniach głosy rozdzieliły się równo między więcej niż 2 kandydatów (żaden nie ma względnej większości), to los rozstrzyga, którego z nich wykluczyć od wyboru. Jeśli zaś zostanie tylko 2 kandydatów i w ciągu 2 kolejnych głosowań uzyskają oni równą ilość głosów, los rozstrzyga, który z nich zostanie prezydentem. Jak widzimy, ustawa zawiera b. szczegółowe przepisy o technice wyborczej, choć nie można zaprzeczyć, że można było znaleźć inne prostsze sposoby uzyskania bezwzględnej większości. Można także mieć obawy, że ta pedanterja właśnie stanie się zachętą do kombinowania systemu stawiania kandydatur i stosowania wogóle specjalnej arytmetyki.

Zgodnie z zasadą prymatu Sejmu przewodniczącym Z. N. jest Marszałek nowego Sejmu a zastępcą jego Marszałek Senatu. O wyborze zawiadamia nowoobranego Prezes Ministrów w obecności obu Marszałków: Marszałek Sejmu zaś oznacza termin ponownego Zgr. Nar. dla odebrania przysięgi od obranego Prezydenta. Finałem czynności elekcyjnych jest przejęcie władzy od ustępującego Prezydenta (Naczelnika Państwa) w obecności Marszałków i Prezesa Ministrów. Przy tym akcie Prezydent obowiązuje jest złożyć stosowną deklarację co do rezygnacji z urzędu lub mandatu, jeśli by taki w chwili wyboru piastował (art. 53. Konstytucji).

Sza. Mor

Zapnijcie się do „Rozwoju”.

OSKAR WILDE.

Ballada o więzieniu w Reading.

(The ballad of Reading Gaol).
Z angielskiego spolszczył
JAN KASPROWICZ.

V.

Który człek słuszne prawo ma,
A zaś niesłuszne który,
Nie wiem: to jedno każdy tu wie,
Ze grube są kaźni mury
I że dzień każdy jest jak rok,
A rok ich ma całe góry.

I wie po wiek, że odkąd człek
Pierwszy uśmiercił brata,
Wszelakie prawo, które świat
Dla swych współludzi splata,
Od ziarn nie umie oddzielać plew
Na wielkie nieszczęście świata.

I jeszcze wie — i niechaj nikt
Prawdzie tej nigdy nie przeczy
Ze zbudowana każda jest kaźń
Z kamieni hańby człowieczej
I by przez kraty nie widział Pan
Jak brat swego brata kaleczy.

Kraty bezczeszcza księżycą blask
I słońce kalają złote;
Chce ukryć snąc ta nędzna brać
Piekielną swoją robotę,
Aby syn boży i człeczcy syn
Widzieć ją stracił ochotę.

Wszelaki kwiat trujący rad
W więziennej roślinie dziedzinie,
Wszystko, co w człeku dobrego jest,
Tu rychło więdnie i ginie,
Tu, gdzie Lęk stoi u ciężkich wrót,
A Rozpacz strażuje ninie.

Tu małe dzieci zamarza głód
Ze płaczą i dnem i nocą;
Tu chłoseczą słabych, z nieszczęsnych drzwi,
Tutaj się z starców chichocą,
Niejeden z nas oszalał wczas,
A wszyscy bez słowa się błocą.

Tu każdy kąt to smród i swąd,
Tu każda z cel jest latryna,
Tu, jakby grób miał żywy trup
Młotawe odory płyną,
Tu, gdzie ten loch, wszystko się w proch
Zamienia, w treść tę jedyną.

Woda, co więzieni musi ją pić,
Podobna jest raczej do śliny:
Skąpo odważon nasz chleba kęs
Jest jakby z wapna i gliny,
Z dziakami oczy zrywa się sen,
Porannej żadny godziny.

Lecz choć z pragnieniem zмага się głód,
Jak zmiąta z zmiąta, nam przecie
Nie pilno jeść, bo — znana wieść —
Co nas morduje w tym świecie,
To, że głaz każdy, dzwignięty w dzień
Po nocy serce nam gucie.

W sercu noc mając, a w celi mrok,
Každy u swojej płozy:
Obraca korbę w tem piekle swem,
Albo też kręci powrozy,
A zaś, niż dzwonu miedziany brzęk,
Milczenie więcej ma grozy.

Zaden tu ludzki nie dotrze głos,
Słów dobrych się nie słyszało.
A zaś w okienko utkwiony wzrok,
Litości powada mało.
I w pustce tej, ty czyn, co chcesz,
Marnieją dusza i ciało.

Tak łańcuch żywoła zre nam rdza,
Przez wszystkich my opuszczeni:
Jeden lzy leje, a drugi kłnie,
A inny zaś jęknąć się leni,
Lecz prawa boże łagodne są,
Pamięć serca z kamieni.

Atoli każde z ludzkich serc,
W więziennej złamane celi,
To dżban sfluczony, co skarbem swym
Z samym się Bogiem dzieli
I w trędowatych przelewa dom
Kosztowny zapach anieli.

Szczęśliwy ten, kto serce ma
Złamane i zgładzić może
Grzech wszelki swój i w życia bóg
Na wygładzonym iść torze!
Li dla złamanych serc ma Pan
Swe miłosierdzie boże.

A ten z obrzękłą szyją człek,
Z oczami ten zmartwiałem,
Czeka, ażeby święta go dłoń
Do rajskiej zawiodła ziemi.
Pan wie, czem serca złamane są,
I nie pogardzi niemi.

Człowiek w czerwieni, głosiciel praw,
Dał życia mu trzy tygodnie,
Tak, trzy tygodnie, ażeby mógł
Z duszy usunąć kłódnę,
Ażeby ze krwi mógł obmyć dłoń,
Co popełniła zbrodnię.

Dłoń, co trzymała żelazny nóż,
Krwawemi obmył łzami.
Bo krew li krwawe zmywają lzy,
Li one są lekarzami:
W biel Chrystusową zmienion, już krwią
Miecz się Kaina nie plami.

VI

W Reading, w więzieniu, nieszczęsny człek
W wyklętym leży grobie:
Zre go płomienia osiły żeb:
W kierunku płonącej ozdoby
Leży i śladu żadnego grób
Nie pozostawił po sobie.

I niech tam leży, dopóki na głos
Chrystusa nie zmartwychwstanie:
Daremne tutaj poczciewców lzy,
Daremne serca kłanie:
Musiała taka spotkać go śmierć,
Bo zabił swoje kochanie.

Ala zabiła każdy z nas
To, co ukochał, Człowiecze.
Słuchaj: ten okiem morduje złem,
Ten cię pochlebstwem zasieczy,
Tchórz pocałunkiem, dzielny mąż
Rycerskie ma na to miecze.

KONIEC.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Ignacy Friedman.

Koncert Ignacego Friedmana ścignął tłumy publiczności, pragnącej usłyszeć jednego ze znanych współczesnych pianistów. Zaciekawienie było tem żywsze, że I. Friedman dawno nie występował we Lwowie, do którego dochodziły tylko echa zagranicznych triumfów pianisty. Lała wojenne nie przeszyły bez wpływu na talent I. Friedmana. Talent jego skryształizował się w jasno określone indywidualności, której cechy można łatwo określić. I. Friedmana można nazwać mistrzem tonu dziwnie subtelnego wprost aksamitnego, którym pieści się i rozmarza zarówno siebie, jak i słuchaczy. Gra też jego nosi wyraźne ślady dużego sentymentu, który chwilami przechodzi nawet w pewien sentymentalizm, zwłaszcza przy wykonaniu dzieł Brahmsa i Mozarta. Artysta interpretuje dzieła Chopina interesująco i z pojęciem, pomimo nieszczęsnych pasażów, zdwojeń basu i innych ozdobników, nie świadczących o zbyt wielkiej pietyzmie. Wariacje Brahmsa na temat Haendla odtworzył pianista bardzo pięknie, wydobywając coraz to inne efekta barw dźwiękowych. Druga część programu obejmowała „Triangę”, utwór hiszpańskiego kompozytora Aiheniza, nie imponujący wprawdzie zbyt wielką inwencją i głębią natchnienia, lecz ciekawy rytmicznie; nadto Serenadę Schuberta w opracowaniu Lisz'a i parafrazę Godowskiego na tematy Nietzpera Straussa. Ostatnie dzieło było wyłącznie polem dla popisu błyskotliwej techniki I. Friedmana.

Dr. Adam Mitscha

PIOTR MILLE.

5)

Zemsta Mrs. Murray.

(Tłumaczył z francuskiego J. S.).

— Pani — mówił do niej — zwracam pani wszystkie pieniądze. Nie chcę ani centa. Od razu, na początku jeszcze, mówiłem, że z pani jest kobieta! A teraz jeszcze jest coś więcej... Do diabła! Nie wiem jak to pani wyłomaczyć. Ale to jest tak, jak z aktorkami — pani wie — pożąda się jej, pragnie się jej posiadać całą siłą i stutysięczną wolę pożądań, które zapala ją. Błagam panią, niech pani za mnie wyjdzie! Jeśli pani zechce stanęmy się paniami morza — od Chin po San Francisco. Opanujemy cały ruch — do dziesięciu lat wszystkie linie okrętowe będą w naszym ręku i bez naszego zezwolenia ani jeden pionopusz dymu nie buchnie na tym bezkresnym Oceanie. Albo pojedziemy tam do Stanów — będziemy spekulowali na ziemi, na złocie, na wszystkim. Pozakładamy tam miasta i będziemy w nich królowali, bo wszystko w nich do nas będzie należało od ziemi pod nogami do kominów na dachach. I nikt nie będzie mógł w nich mieszkać jeśli się na to nie zgodzimy, ani kupować i sprzedawać rzeczy, na które my swego zezwolenia nie damy. Stopimy ludzkość i ulejemy ją w formach przez nas urobionych i damy wedle naszej woli nowe kształty życiu!

Lecz ona nie odpowiadała ani słowem na to wszystko, siedziała z głową ukrytą w dłoniach, dżąc na całym ciele. A kiedy już Sunbeam opłynął małą wyspę, która zamykała wejście do portu z trzydziestu tysięcy ust wzniosł się okrzyk powitalny dla nich: tłum wyciem wypowiadał swój podziw. Niezliczone łodzie, yach'y, sampany tworzyły orszak tryumfalny m.sr. Murray. Panie z kolonii europejskiej czekały już na nią przy Dokach Wiktorji z kwiatami, z sнопami, górami kwiatów, wonięjących i barwnych. Była to wprost apoteoza: Jazon wracający ze Złotem Runem. Kareny Kolumba zawijające do portu w Cadix i dźwigające cały ciężar wieko-

podanej chwały człowieka, który świat rozszerzył. Nelson w Neapolu, gdzie nań oczekiwała jego straszliwa miłośnica Lady Hamilton — wszystko to nic wobec tryumfalnego przyjęcia jakie zgotowało tego dnia miasto Singapour wdowie po Alfredzie Murray'u. Wysunięto kładkę z okrętu do brzegu i na niej ukazała się oczom tłumowi niska kobiecina, pokorna i cicha, z przerażeniem mającym się na pomarszczonej twarzy, z siwiejącym włosiem u skroni, ubrana w pomiętą żółtą fularową suknię i właśnie suknię ta zdawała się ją jedynie w tej chwili obchodzić i żenować.

— Na miłość Boską — powiedziała, cofając się — dajcie mi czarną suknię. Nie mogę się ludziom tak pokazać! To niemożliwe!

Wtedy zaczęto szeptać wkoło niej:

— Biedna kobieta! Wyjechała w napadzie szaleństwa, a wróciła zupełnie zidjociała!

Ale ci, którzy tak mówili, mylili się. Wracała taka sama, jaką wyjechała. Była zawsze tą samą dobrą angielską żoną, która kornie czeka na rozkazy swego pana i władcy, koi jego zmysłowe zachcenia, tak, jak zaspokajała jego apetyt, doglądając w kuchni, dba o jego wygodę i średniej zupełnie miary gospodyni prowadziła mu dom. Poza tem jeszcze chodziła do kościoła, szanuje to wszystko, co nauczono ją szanować w dzieciństwie i przestrzega skrupulatnie przepisów towarzyskiego kodeksu. Lecz teraz pan i władca już nie żył, a ona spełniła czyn przeciwny całemu zespolowemu zasad, któremi kierowała się dotąd czyn uragający wszelkiemu umiarkowaniu, czyn zgroźny nie kobiecy! I czuła się nieskończenie biedną, bo nie odnajdywała siebie samej, nie mogła zrozumieć co się z nią stało. Wobec swej nagłej sławy odczuwała jedynie bezradną rozpacz, że nie czuje sił na zniesienie jej gniotącego ciężaru. Ludzie się bili wokół, aby móc na nią spojrzeć chociaż; niesiono ją na rękach siedzącą w powozie, patrzono na nią jak na fenomen, a ona odnajdywała w każdym spojrzeniu, w każdym słowie oczy i głos kapitana Yankesa. Ludzie widzieli w niej kobietę niezwykłą, myśleli, że jest jedyną jedyną potężną wolą, a oto ona się czuje jeszcze słabsza, niż była kiedykolwiek w życiu. Bowiem cały zapas jej przeciętny, w życiu

codziennem wyszarczającej woli wyładował się i spalił naraz w jednym jedynym akcie gwałtu... Odtąd będą ludzie spodziewali się po niej zawsze rzeczy, o których już nigdy nie będzie zdolną; wyszła z szarego stada kobiet i nie było już dla niej miejsca na świecie. O ileby ją kiedy jaki mężczyzna chciał pojąć za żonę, będzie to chyba bydle, opanowane brutalną ambicją, jak ten dziki marynarz przed chwilą — a ona przecież byłaby go oszukała, gdyby go była przyjęła, bo mogła mu przynieść tylko słabą duszę dziecka. A gdy tak myślała, tłum okłaskiwał ją naokół — wznosił okrzyki na jej cześć, składano jej hołd jako uosobieniu siły i niespożytości angielskie rasy... I m.sr. Murray zaprzęgnęła nagle szczerze z całego serca, aby ją śmierć wybawiła litościwie od życia.

Lecz nie umarła. Bóg, którego o zmiłowanie błagała odmówił jej tej łaski. I gdy pełnomocnicy jej składali passywa banku „Murray et Cie”, gdy zlikwidowali wszystkie interesy, sprzedali dom, klientele, nawet nazwisko człowieka, z którym los swój niegdys złączyła, pozostała jej za ledwie mała renta, coś całkiem biednego i znikomego! Porzuciła gorącą krainę, gdzie przeżyła swe szczęście, wróciła do Anglii i samotna, szara w swej żałobie i jakby bezzęciowa. Taką poznałem ją właśnie w Londynie w pewnym boarding-house, nędznym pensjonacie dla niezamożnych ludzi, gdzie mieszka dużo biednych starzejących się kobiet — uczciwych, smutnych i głupich. Jest tak podobną do swego otoczenia, że nikt nie chce wierzyć, gdy który z jej dawnych znajomych, odwieczających ją z rzadka opowiada jej przeziwłą historję; ona bowiem nie nosi tego wspomnienia i nigdy wogóle nie mówi o swej przeszłości. Naokoło jej oczu rysuje się sieć drobnych zmarszczek, nos ma szpiczasty i blade, a szczególnie przykre i smutne zarazem wrażenia — smutne, że aż serce się ścisza — czynią mikroskopijską żyłki nabiegłe krwią, która nadaje jej policzkom nienaturalną różowość, a całej twarzy fałszywy pozór młodości. Dziś m.sr. Murray jest tylko wysygłem ciałem, w którym dusza zamarła!

KONIEC.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 listopada.

TEATR WIELKI.

Czwartek 16 listopada o g. 7 „Gobelin“.
Piątek 17 listopada o godz. 7 wiecz. „Gobelin“.

TEATR MAŁY.

Od czwartku 16 listopada do niedzieli 19 listopada o godzinie 7 wieczorem „Sublokato, ka“ krotoczwila w 3 akt. A. Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 16 listopada o g. 7 „Japonka“ operetka.
Piątek 17 listopada o g. 7 „Japonka“ operetka.

Z muzyki. Drugi poranek z cyklu fortepianowego Wiktor. Lanońskiego odbędzie się w sali Kasyna i Kola lit-art. w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 12 w południe. W programie Schumann. Bilety w składzie nut B. Pofonieckiego. 5073

Prof. W. Łabiński odbędzie 19 i 20 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek (ul. Kochanowskiego 4). 5072

— „Gobelin“ Załewskiego, którego premiera idzie dziś, tj. we czwartek w Teatrze Wielkim, zainteresuje niewątpliwie szerokie rzesze naszej inteligencji, która będzie miała przed oczyma obraz naszych dziejowych stosunków powojennych. Autor bardzo zgrabnie i dowcipnie ujął treść swej sztuki w ramy ciekawego widowiska. Reżyser p. Rasiński oraz artyści, dokładają wszelkich starań, by całość wypadła jak najlepiej.

— Lachowska w „Carmenie“. W sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się pierwszy występ najgłośniejszej dziś w Polsce reprezentantki „Carmeny“ p. Lachowskiej. Niezrównana artystka wystąpi u nas tylko dwa razy. Każderazowy występ Lachowskiej w „Carmen“ spotyka się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem.

— XI. Posiedzenie Kola Lwowskiego TNSW. odbędzie się dnia 18. bm. w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali fizyki I. gimnazjum (I. szkoły realnej ul. Kubali). Porządek dzienny: 1. Protokół. 2. Odczyt prof. Uniwersytetu dr. Franciszka Groera pt. „Lekarskie poglądy na psychiczny rozwój dziecka szkolnego“. 3. Wnioski i interpelacje.

— Z Polsk. Tow. Ekonomicznego. W sobotę dnia 18. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt p. dyrektora Dr. Tadeusza Dwernickiego pt. „Ustawa o rozbudowie miast“. — Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— Posiedzenie Tow. filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 18. bm. o godz. 6 wiecz. w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1. Dr. Wł. Chodaczek Spostreżenia naukowe do satyry menipejskiej Warrona pt. „Serculixes“. 2. Prof. Dr. Kowalski: Luźne komunikaty. 3. Prof. Dr. Witkowski: Lista królów medyjskich u Aischylosa.

— Odczyt „Le symbolisme francais et Albert Samain“ wygłosi prof. Niville w piątek dn. 17. bm. o g. 7. wieczór w lokalu Towarzystwa „Przyjaciół Francji“ (sala Gal. Kasy Oszczędności, ul. Jagiellońska 1, I. p.). — Wstęp dla członków Tow. dla studentów i uczniów — 50 Mk., dla innych osób — 200 Mk.

— „Odrodzenie“, stow. młodz. akad., urządza w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) w piątek dnia 17. bm. o godz. 7. wiecz. zebranie dyskusyjne z referatem kol. W Skimskiego na temat: „Istota i podstawa kwestii społecznej“. Goście mile widziani.

— Na dochód budowy kaplicy „Orląt“ Czytelnia Katolicka (ul. Piekarska 1. 28) urządza w sobotę dn. 18. bm. wieczorek muzyczny-wokalny. — Na zakończenie kółko amatorskie odegra pastel sceniczny „Ja na Łady „Jak liście z drzew stracone“. — Początek o godz. 7. wiecz.

— Dr. Rządwan i dr. To Rhama dają w niedzielę o g. 8-iej w kole lit-art. przedstawienie w zamkniętym kole, celem ukazania eksperymentów, których nie wolno czynić przed szerszą publicznością. Bilety imienne nabywać można w Sekretariacie kola lit-artystycznego.

— Gaz i elektryczność droższą. Na posiedzeniu komisji elektrycznej i gazowej, odbytem onegdaj, uchwalono podwyższenie opłat za gaz o 15 do 20 pr. i opłat za światło elektryczne o 50 pr., a to wskutek podrożenia węgla o 100 proc. Podwyżka ta najprawdopodobniej przyjęta zostanie na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej.

— Połączenie kolejowe z Ukrainą sow. przez Podwołoczyska. Począwszy od 1. listopada 1922 r. podjęto ruch pociągów osobowych nr. 3 i nr. 4 pomiędzy Podwołoczyskami a Wołoczyskami z Ukrainą sowiecką. Pociągi te będą miały połączenia do pociągów pospiesznych nr. 201 i 202. Podczas jazdy na tym szlaku wagony mają być zamknięte, zaś okien otwierać nie wolno. Pociąg nr. 4 (Podwołoczyska odjazd 17.21, Wołoczyska przyjazd 17.41) będzie kursował w każdy czwartek i piątek, pociąg nr. 3 (Wołoczyska odjazd 10.10, Podwołoczyska przyjazd 10.28) w każdą środę i niedzielę

— Obliczanie kosztów utrzymania. W głównym urzędzie statystycznym w Warszawie odbyła się we wtorek konferencja prasowa w sprawie obliczania wzrostu kosztów utrzymania. Wyjaśnieni udziału naczelnik wydziału statystyki pracy, cen i przemysłu p. Lipiński. Uznając słuszność zarzutu, że ilości niektórych artykułów, uwzględniane przy obliczeniach, są zbyt niskie, komisja zamierza wprowadzić zwiększenie tych norm. Niedostateczne są również normy odzieży. Zużycie palta obliczone jest na przeciąg 6 lat, ubranie na 5. Komisja w swoich obliczeniach nie posługuje się cenami oficjalnymi. Cen żywności dostarcza inspekcja handlowa magistratu, a przedstawiciele robotników przynoszą swoje notowania. Jeżeli ceny różnią się, bierze się przeciętną. W swych obliczeniach komisja przyjmie ceny przeciętne w każdym tygodniu, na każdy zaś miesiąc wyprowadza z tych tygodni przeciętny wzrost drożyzny. Główny Urząd statystyczny podjął prace, celem ustalenia rzeczywistych budżetów rodzinnych. Budżety te powinny być jednak podlegać rewizji kilka razy do roku. W końcu zaznaczyć należy, że jeszcze w tym miesiącu odbędzie się posiedzenie komisji, celem omówienia sprawy zmiany sposobu obliczania wzrostu drożyzny.

— Sprzedaż znaczków pocztowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało rozporządzenie, mocą którego prywatne osoby są upoważnione do sprzedaży znaczków pocztowych, o ile uzyskają zezwolenie właściwej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. — Uwzględnione będą przedewszystkiem podania inwalidów wojennych, wdów i sierót po wojskowych, wdowy i sieroty po pracownikach pocztowych i po urzędnikach państwowych. Ten, kto chce sprzedawać znaczki pocztowe, winien wykazać zaświadczeniem władz, że dysponuje odpowiednim lokalem. — Prowizja uchwalona przez Min. Poczt i Telegr. wynosi od pierwszych 5000 mk. 2 proc., od dalszych kwot 1 proc.

— Rabin w opałach. Protokoły policyjne doniosły onegdaj o pewnym rabinie, który w godzinach porannych studiował talmud a w wieczornych podążał na czarną giełdę, gdzie zajmował się handlem obcą walutą. Dzisiejsza kronika policyjna nowa z ukrycia wynosi afekt „rabina“ p. Melech Rubin, rabin zamieszkały przy ul. Rzeźnickiej 1. 9, oskarżył w komisariacie policyjnym swą żonę Sosję i Józefa Mełha o gwałt publiczny. Oboje wyrzucili rabina z jego mieszkania i pozbawili go „możności modlenia się w pokoju z pisanych ksiąg, przedstawiających wartość 12 milj. mk.“. Tak sprawę przedstawił w komisariacie rebe Melech — iraczej ją oświetlił Józef Mełh, który zaznaczył, że rabin wyrzucił żonę na bruk publiczny i jej też płacz spowodował, iż postanowił odpłacić pięknem za nadobne. Historia, tym razem „rabina“ jedna z wielu...

— Z nowo otwartych warsztatów „obywatelskich“. Senzacja dnia wczorajszego były rewizje, przeprowadzone przez policję u kilkunastu właścicieli kantorów, u których zakwestjonowano mnóstwo obcych walut i zabrano księgi, wskazujące na to, iż cały, na szeroką skalę prowadzony handel obcą walutą omijał starannie drogę, wiodącą do PKP. i wogóle prowadzony był poza nawiasem: obowiązujących przepisów. Szczególnie rewizja w kantorze Grüssa przy ul. Rejtana przyniosła obfity materiał. — Opowiadają, że w kawiarni „City“ przeprowadzane są miliardowej wysokości różnorodne interesy spekulacyjne, wskutek czego skarb państwa ponosi ogromną szkodę. Rewizja policyjna, dokonana wczoraj w owej kawiarni, wywołała wśród zebranych w liczbie około tysiąca „obywateli z mniejszości narodowej“ popłoch wprost niepisany. Właśnie na każdym niemal stoliku spisywano transakcje, które interesowali w momencie oka podarli.

— Znaczna kradzież biżuterji. Znaczna kradzież kosztowności popełnił niewysledzony na razie sprawca na szkole Henryki Kocurkowej, zamieszkałej przy ul. Śmiecznej 5. Zabrał jej bowiem sześć złotych pierścionków, dwa złote damskie zegarki, trzy złote bransolety i dwie obrączki ślubne, ogólnej wartości zwyż 1 milj. mk.

— Przygnieciony ciężarem woza. Mikołaj Łenko przygnieciony został wczoraj ciężarem iury, naładowanej drzewem. Ciężko potluczonego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

— Rozbitek wozu meblowego na kolei. Na dworcu głównym albo na cjezdze między Lwowem a Stanisławowem rozbita została wóz meblowy, zawierający meble i rozmaite pakunki F. Liebermanna Złodzieje urzuli wadzykę, zawierającą garderobę i bieliznę wartości zwyż 3 milj. mk.

— Ofiara Kanowej zbrodni. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj ciężko rannego gospodarza z Rodatycz, Michała Lanowego, który padł ofiarą zbrodniczego zamachu ze strony ukraińskiej za to, iż zasiadał w komisji wyborczej. Sprawcy strzelili do niego z rewolwerów raniąc go tak ciężko, iż Lanowy w dniu wczorajszym życia dokonał. Sprawę prowadzi r. Witeczyński, który zarządził sekcję zwłok. Obaj sprawcy zamachu zostali już aresztowani.

Za dusze S. P. Włodzimierz i Jarzega Słobianek poległych w obronie Lwowa, jako w 4-tą rocznicę ich śmierci, odbędzie się Msza św. żałobna d. 17 go listopada o 10-tej rano w kościele Katedralnym. 5124

Z okrucieństw ukraińskich.

Wczoraj tj. w ostatnim dniu rozprawy przemawiał obrońca oskarżonego dr. Haukiewicz. Przemawiał zreźnie i dobrze, ale najlepsza nawet obrona nie zdołałaby zaprzeczyć faktom tak niezbitym i oczywistym, jak właśnie dowody winy mjr. Fedorowicza. To też werdykt przysięgłych zapadł, bo zapasć musiał, prawie w całości na niekorzyść oskarżonego.

Więc tylko na pierwsze pytanie: czy oskarżony winien jest zamordowania por. Halata — odpowiedziano jednym głosem twierdząco, a 11 przecząco. Na pytanie drugie: czy oskarżony winien jest zamordowaniu por. Mieleckiego — odpowiedziano 7 głosami twierdząco, 5 przecząco. Na trzecie pytanie główne: czy oskarżony winien jest, że jako komendant rozmyślnie zaniedbał zakaz strzelaniny do bezbronnych — odpowiedziano 11 głosami twierdząco (z tego 3 głosy z wyłączeniem słowa „rozmyślnie“), 1 głosem przecząco. Na czwarte pytanie: czy oskarżony spowodował i rozmyślnie dopuścił do rabunków i gwałtów — odpowiedziano 12 głosami twierdząco (jeden głos z wyłączeniem słowa „rozmyślnie“). Na piąte pytanie główne: czy oskarżony samowładnie pozbawiał wolności spokojnych obywateli państwa — odpowiedziano 9 głosami twierdząco, 3 głosami przecząco. Na szóste i ostatnie pytanie główne: czy oskarżony winien jest, że grożąc osobom niewinnym śmiercią, mógł nabawić te osoby lęku i obawy — odpowiedziano 12 głosami twierdząco.

Po ogłoszeniu werdyktu ławy przysięgłych trybunał udał się na naradę i po kwadransie zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na 15 lat ciężkiego więzienia, obustronnego odosobnienia zanknięciem i postem jednodniowym raz w roku.

Oskarżony wyrok przyjął.

Dział ekonomiczny.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15. listopada 1922.

Z akcji bankowych notowano Ziemiński Bank Kredytowy po kursie 900, Powszechny Bank Kredytowy awansował z 450 na 475, Bank Hipoteczny notowano po zwykłym kursie 1.200.

Targ akcjami przemyślowymi w dalszym ciągu ożywiony. Początkowo silnie zwykłowy, pod koniec giełdy się osłabiał.

Chodorów, który osiągnął kurs 31.000 obniżył się z końcem giełdy na 20.000. W Krakowie 30.000. 27.000.

Oikosy rozpoczynawszy kursem 20.000 awansowały przeciętnie na 24.000, następnie obniżyły się na 19.000.

Cmielów efekt awansował na 12.000 i na tym kursie się utrzymał. Cmielów nieefektywny 8.300.

Gafota awansowawszy z 5.000 na 6.200 zakończyła giełdę początkowym kursem 5.000.

Gafota pisana 4.300.

Polska Nafta rozpoczynawszy kursem 7.300 obniżyła się pod koniec giełdy na 5.800. W Krakowie 5.500. W Warszawie 4.800, 5.200, 5.000.

Zieleniewski 19.000, 20.000, 19.000. W Krakowie 20.000.

Pezet awansował z 3.400 na 4.000.

Siersza 1.700—1.300.

P. T. H. 1.700, 2.700, 1.900.

Barowozy, które dochodziły do 4.800 obniżyły się z końcem giełdy na 4.200.

Karpalit 4.600.

Waluty i dewizy:

Medjolan 770; Belgia 920; Praga 510—508; Berlin 230—220; Budapeszt 715.

Według telef. wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 16.000, 15.800; Berlin 220, 205, 210; Londyn 71.700, 71.200, 71.400; Szwajcaria 2.950—2.930.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 15 XI.
Berlin początkowe 0:07:5/8 końcowe 0:000, Holandia 2:13:60, Nowy Jork 544—000—, Londyn 24:35, Paryż 36:25 00:00—Medjolan 25:23—0:100 Bruksela, 0:0:00, Kopenhaga 0:00—0:00:00 Sztokholm 0:0:00, 0:00:00 Chrystjanja — 0:00:00 Madryt 0:0:00 0:0:00, Buenos Ayres 0:0:00, Praga 17:350 0:00, Budapeszt 0:2:—, Zagrzeb 2:22 1/2 00 0— Bukareszt 3:55 Warszawa 0:03 1/2 0:00 Wiedeń 0:0074 0:00 Austr. korony siempl. 0:00:75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15. listopada 1922.

Na Giełdzie do transakcji nie doszło.

Podaż w zbożu twardem nieco silniejsza, przy chwilowo słabszym popycie.

Strączkowe żądają się pojawiać na rynku.

W ziemniakach przemysłowych bardzo silna podaż bez popytu.

Tendencja chwiejna, niesposobienie rezerwowane.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 17. listopada 1922.

†

Władysław Kdrnicka

asystentka poczty

zmarła dnia 15 bm. 1922 po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 30. W związku pogrzebu zapraszają na obrzęd pogrzebowy krewnych i znajomych, który odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 2 po południu z asystą przy ul. Piekarskiej 1. 52 51:3

Matka i brat

Polski Bank Przemysłowy

I. Wczoraj przedpołudniem odbyło się X. doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego przy licznych udziałach członków. Prezes Rady nadz. Lewakowski zagałając obrady, stwierdził dostateczną ilość obecnych akcjonariuszy a następnie podkreślił olbrzymi rozwój Banku Przemysłowego, który potrafił skupić koło siebie kapitał i zgrupować wielką ilość pierwszorzędnych firm przemysłowych. To było podstawą rozwoju Banku a było służbą obywatelską dla przemysłu polskiego. Polityka Banku jest wybitnie przemysłowa.

Produkcja Polski nie odpowiada jej kolosalnemu bogactwu naturalnemu ale też dzięki w lwiej części działalności Banku Przemysłowego, produkcja ta stale się poprawia.

Z porządku dziennego dyr. Padewski przedstawił sprawozdanie komisji rewizyjnej. Komisja badała bilans, księgi i znalazła wszędzie wzorowy porządek.

P. Baczewski stawia wniosek na udzielenie absolutorium.

Adw. dr. Strzemiński uprasza o kilka wyjaśnień, których udzielił dyr. dr. Szarski.

W dyskusji zabierali głos pp. Abrahamowicz, Zamojski, Lewakowski, Fryling i inni, poczem sprawozdanie jednogłośnie przyjęto. Dyrekcji udzielono absolutorium i wyrażono podziękowanie za owocną działalność.

Dyr. dr. Szarski dziękując za wyrazy uznania składa podziękowanie gronu urzędników Banku za skuteczną współpracę. O rozdziale zysku za r. 1921 wspomniemy na innym miejscu, tu zaznaczamy, że uchwalono wypłacić od akcji 5 proc. dywidendy i 10 proc. superdywidendy a choć na młodzież wyższych zakładów naukowych Bank Przemysłowy i instytucje z nim związane ofiarowały już około 15 milionów marek, Bank Przemysłowy przeznaczy na ten cel jeszcze milionowe kwoty.

Z kolei powołano do Rady zawiadowczej pp. St. Badeniego, dr. Wł. Jahla i dyr. Zym. Szulakiewicza a do komisji rewizyjnej pp. dyr. dr. Kwiatkowskiego, Padewskiego i Misiewicza. Po uchwaleniu drobnych zmian niektórych postanowień statutu o godz. 1 zamknięto obrady.

SPRAWOZDANIE DYREKCJI

Polski Bank Przemysłowy sprawozdaniem za r. 1921 zaniknął działalność 11-letniego swego istnienia. Wskazaniem jest przeto, by podać do publicznej wiadomości sprawozdanie tej największej prawie w Polsce instytucji finansowej, która poświęciła już tyle zasług okolo budowy i odbudowy naszego przemysłu i choć pobieżnie wyliczyć warsztaty przemysłu powołane przez Bank Przemysłowy do życia.

Rok sprawozdawczy był dla Polski pierwszym rokiem pokoju, atoli nie przyniósł za sobą jeszcze poprawy stosunków ekonomicznych. W pierwszych trzech kwartałach roku stosunki te uległy nawet pogorszeniu, albowiem waluta nasza wskutek niestającej się inflacji coraz więcej traciła na wartości, a jej gwałtowny spadek we wrześniu wywołał dalszą niezwykłą zwyżkę cen i płac. Jednakowoż z jednej strony korzystne ukształtowanie się stosunków politycznych, z drugiej energiczne kroki Ministra Skarbu, dążące w drodze ustawodawczej do uzdrowienia budżetu Państwa, już jesienią wydały pożądane owoce. Marka polska podniosła się, nawet nadto szybko w kursie, wskutek czego i drożyzna nie robiła w ostatnim kwartale dalszych znaczniejszych postępów.

Szczególnie trudnym jest w takich czasach tworzenie nowych warsztatów przemysłowych ze względu na kolosalne zapotrzebowanie kapitałów zakładowych i zupełną niemożność kalkulacji na dalszą przyszłość. Na banki spadają w takiej epoce ciężkie obowiązki.

Utrzymanie pogotowia płatniczego wymaga wśród tak anormalnych stosunków gospodarczych niezwyklej oględności, a to tembardziej, jeżeli się zważy, że kredyty udzielone rodzącemu się u nas przemysłowi — a nasz przemysł znajduje się właśnie w tem stadium — nie często noszą na sobie charakter obrotowy, a nawet kredyty handlowe nie cyklują szybko, zwłaszcza wtedy, gdy wskutek niespodziewanej zwyżki wartości pieniądza, która nastąpiła u nas późną jesienią, zbyt towarów jest utrudniony.

Bank Przemysłowy wśród tak ciężkich warunków potrafił jednak sprostać olbrzymiemu zapotrzebowaniu kredytowemu, utrzymując w całej pełni pogotowie płatnicze.

Wyniki działalności Banku były zupełnie zadowalniające mimo niezwykle zwiększenie płac pracowników i wszystkich wydatków, stojące w ścisłym związku z dławiącą drożyzną. Spełnienie zadań Banku wymagało jednak oczywiście bardzo silnego powiększenia środków własnych. Ciągłe podwyższe-

nia kapitałów zakładowych spółek stanowi zresztą charakterystyczną cechę naszej epoki, objaw znajdujący swe wytłumaczenie w upadku waluty.

Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 29 kwietnia 1920, oraz Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 20 kwietnia 1921, upoważniającego Dyrekcję do podwyższenia kapitału akcyjnego do wysokości Mk 507,920,000 przez emisję 1,100,000 pełnowpłaconych akcji imiennej wartości Mk 280 każda, przeprowadzono w roku sprawozdawczym ponowne podwyższenie kapitału do Mk 367,920,000 zasilając znacznie własne fundusze rezerwowe.

Oddziały Banku Przemysłowego.

Z początkiem roku sprawozdawczego uruchomił Bank Oddział w Gdańsku, zaś jesienią otworzył Oddziały w Warszawie i Łodzi. Ponadto uruchomiono Oddziały w Sanoku i Nowym Sączu. Wszystkie Oddziały pracowały bardzo zadowalająco.

Instytucje pokrewne P. Bankowi Przemysłowemu lub też przy jego współudziale założone i finansowane przedstawiają nader okazały szereg.

Ścisłe z Bankiem zaprzyjaźniony Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku rozwinął w roku sprawozdawczym żywą działalność na terenie przemysłowym Śląska Cieszyńskiego i wypłacił 25 proc. dywidendę. Z początkiem roku 1922 podwyższono kapitał akcyjny do wysokości Mk 100,000,000, zaś w maju 1922 uchwalono przeprowadzić dalszą podwyżkę do Mk 200,000,000.

Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie, kontynuował swą działalność na terenie Warszawy i Kresów Wschodnich wykazując bardzo zadowalające zyski.

Polski Bank Kresowy wszczął swą działalność na Kresach Wschodnich osiągając pomyślne rezultaty.

Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie, komandyta założona w roku 1919 rozwija się normalnie.

Dom Bankowy Robert Goldschmid & Co, Wiedeń, założony w roku 1920 przy znacznie większym udziale Banku wykazał dobre wyniki, prowadząc interes bankowy przy specjalnem uwzględnieniu stosunków polsko-austriackich.

Syndykat przekazowy Banków polskich, S. A. w Warszawie, założony przy współudziale Banku pracował pomyślnie w dziedzinie przekazów amerykańskich.

Przemysł i Handel.

Na tem polu kontynuował Bank działalność z lat poprzednich, dążąc do zrealizowania programu określonego przy założeniu Instytucji. Dzięki inicjatywie Banku powstał w roku 1921 szereg nowych przedsiębiorstw, inne wykupiono z rak obcych, istniejące zaś, przy których założeniu Bank brał udział, rozszerzyły się.

Z nowo powstałych Spółek należałoby wymienić:

Polskie Towarzystwo Akumulatorowe, S. A. we Lwowie, założone wspólnie z Polskim Bankiem Krajowym, Ziemskim Bankiem Kredytowym, Akcyjnym Bankiem Hipotecznym i Powszechnym Bankiem Kredytowym o kapitale Mk 50,000,000.

Polska Foresta, Ska akc. we Lwowie o kapitale Mk 300,000,000 założona wspólnie z Polskim Bankiem Krajowym, Warszawskim Bankiem Dyskontowym i Akcyjnym Bankiem Hipotecznym.

„Gródek”, Akcyjna Ska terenowo-budowlana w Krakowie, założona w roku sprawozdawczym przystąpiła do budowy wielkiego 7-mio piętrowego gmachu w Krakowie i podwyższa kapitał akcyjny do Mk 60,000,000.

„Sab”, Ska akc. budowlana w Gdańsku.

„Dom”, Gdańska budowlana i handlowa Ska z o. p., ukształtowana w roku 1921 przy kapitale Mk niem. 350,000, zakupiła na korzystnych warunkach dobrze położone grunta w Ollwie i przystąpiła do budowy kilku willi 2-mieszkaniowych.

„Gnom”, Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego, instrumentów muzycznych i drobnych wyrobów drzewnych, S. A. w Warszawie, założona w jesieni 1921 jako Ska z o. o. przekształciła się w lutym 1922 na Ska Akc. o kapitale Mk 50,000,000.

Zakłady graficzne A. H. Żepnik, Sp. z o. o. w Drohobyczu, założona przy wybitnym współudziale Banku o kapitale Mk 35,000,000 przejęła istniejącą w Drohobyczu od wielu lat drukarnię i instalowała ją w nowowyprowadzonym 3-piętrowym budynku.

Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze „Ryngraf”, Ska Akc. w Krakowie, objęła i rozszerzyła Zakłady Ski z ogr. odpow. „Ryngraf” w Warszawie i rozwija pomyślnie swoją działalność w dziedzinie wyrobów dewocjonaljów.

Cukrownia „Trawniki”, Ska akc. w Lublinie. Przedsiębiorstwo to, wypłaciło 20 proc. dywidendę i rozszerzyło znacznie kompleks fabryczny.

Fabryka konserw i czekolady Rucker i Höflinger, S. A. we Lwowie, powstała z połączenia fabryki czekolady Jana Höflingera we Lwowie z fabryką konserw Zygmunta Ruckera, Ska z ogr. odp. o kapitale zakładowym Mk 50,000,000 i wypłaciła 20 proc. dywidendę.

Zakłady Przemysłowe „Merkury”, Ska akc. we Lwowie, powstała z dawnej fabryki chleba „Merkury” we Lwowie o kapitale Mk 40,000,000.

„Wawel”, spedycyjno-transportowa i handlowa Ska akc. w Krakowie.

Francusko-Polskie Zakłady Samochodowe i Lotnicze, Ska akc. w Warszawie. Przy współudziale grupy banków polskich i poważnych firm francuskich, zrzeszonych w „Consortium français d'Aviation” założył Bank powyższą Spółkę o kapitale Mk 300,000,000.

„Sannacja”, Towarzystwo Żegluga Morskiej, Ska akc. w Warszawie.

Powszechne Domy Składowe, Ska akc. we Lwowie.

Ska z o. o. „Kilim Polski” w Warszawie, założona w maju roku sprawozdawczego przekształciła się w roku 1922 na Spółkę Akcyjną z kapitałem Mk 30,000,000.

„Polskie Torfy”, Ska z o. o. w Warszawie. Wspólnie z Bankiem Przemysłowym Warszawskim założył Bank powyższą Spółkę z kapitałem Mk 5,000,000 celem eksploatacji torowisk w Polsce.

„Półgaz”, Fabryka żarówek gazowych, Ska z ogr. odp. we Lwowie.

Działalność przedsiębiorstw, poprzednio przez Bank, względnie przy współudziale Banku założonych, była w roku sprawozdawczym bardzo zadowalająca. W szczególności:

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziarnych we Lwowie rozwinęła się nader pomyślnie i wypłaciła 100 proc. dywidendę.

„Polska Nafta” Ska Akc. w Warszawie. Przedsiębiorstwo to podwyższyło kapitał akcyjny do Mk 250,000,000 i rozwija się pomyślnie.

„Tepege” Tow. dla przedsiębiorstw górniczych w Krakowie podwyższyło kapitał akcyjny do wysokości Mk 105,000,000 i wypłaciło 50 proc. dywidendę.

Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A. w Krakowie, podwyższyła znacznie swoją produkcję i wypłaciła 45 proc. dywidendę.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.

Towarzystwo przemysłu węglowego w Polsce S. A. w Warszawie podwyższyło kapitał akcyjny do Mk 525,000,000.

Spółka akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych w Kaluszu, podwyższyła kapitał akcyjny do 500,000,000 Mk i wypłaciła 15 proc. dywidendę.

„Rudy żelazne” Ska z o. o. we Lwowie o kapitale Mk 30,000,000 rozpoczęła już eksploatację rud żelaznych.

Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniewski Tow. Akc. w Krakowie, nabyło większość akcji Ski Akc. „Wagon” w Ostrowie i wypłaciło 50 proc. dywidendę.

Warszawska Spółka akc. budowy parowozów, która dotychczas zajmowała się remontem parowozów, przystępuje obecnie po ukończeniu instalacji i urządzenia największej w Polsce hali maszynowej do budowy pierwszych lokomotyw.

Zakłady amunicyjne „Pocisk”, Ska akc. w Warszawie.

„Olkusz”, Fabryka naczyń emaljowanych, Ska akc. w Olkuszu, przeprowadziła powiększenie pierwotnego kapitału z 3,000,000 rubli drogą przewalutowania do Mk 250,000,000 i wypłaca za rok 1921 dywidendę w wysokości 20 proc.

„Oikos”, Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego, S. A. we Lwowie, pracowała bardzo pomyślnie i odrzuciła 20 proc. dywidendę. Kapitał akcyjny podwyższony do Mk 150,000,000.

„Mundus”, Polskie Fabryki Mebli giętych, S. A. w Bielsku, wykonywała poważne dostawy przeważnie zagranicę.

„Brody”, Ska z ogr. odp. we Lwowie, wypłacała za rok sprawozdawczy 15 proc. dywidendę.

Polskie Towarzystwo Budowlane, Ska akc. we Lwowie, rozwinęła się nader korzystnie i wypłacała 45 proc. dywidendę.

„Górka”, Fabryka cementu w Sierszy, Ska akc. w Krakowie, podwyższyła kapitał akcyjny do Mk 7,000,000 i wypłaciła 35 proc. dywidendę.

Towarzystwo Akcyjne Fabryki Portland-cementu w Szczakowej, wypłaciło 45 proc. dywidendę, oraz bonus 140-markowy.

„Bezon”, Akc. Ska budowlana w Krakowie, podwyższyła kapitał do Mk 20,000,000 i wypłaciła 20 proc. dywidendę.

Emil Kuźnicki, Fabryka tektury dachowej, produktów chemicznych i asfaltu, S. A. w Oświęcimiu.

Polskie Zakłady Elektryczne Brown Boveri, S. A. w Warszawie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Syndykatu Handlowego

Spółki z ograni. poręką

odbędzie się dnia 30 listopada 1922 we Lwowie w lokalu przy ul. Legionów 13.

Początek zaznacza się na g. 4 popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Ponieważ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 28 sierpnia 1922 na g. 4 popoł. przy ul. Legionów 1. 3 z następującym porządkiem dziennym:

- a) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- b) sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
- c) Przyjęcie bilansów i rozdział zysków,
- d) sprawa fuzji z Polsko-Amerykańskim Syndykatem,
- e) nabycie i sprzedaż nieruchomości,
- f) wnioski członków

nie odbyło się skutkiem decyzji Prezydium z ważnych powodów, przeto niniejszem powyższy porządek dzienny stawia się na porządku dziennym obecnego Walnego Zgromadzenia wraz z wnioskiem Prezydium przyjęcia powyższego do wiadomości i przejścia nad tym punktem do dalszego porządku dziennego.

2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

3) Powzięcie uchwały w sprawie ustąpienia zawiadowców i prokuratora P. S. H. oraz uregulowanie wszelkich spraw z powyższem wystąpieniem związanych

4) Sprawa ewentualnej sprzedaży nieruchomości oraz udzielenie Prezydium odpowiedniego pełnomocnictwa do przeprowadzenia takiej sprzedaży. 5134

Sprawa zmiany powziętej uchwały co do fuzji z Polsko-amerykańskim Syndykatem w Warszawie.

6) Sprawa ewentualnych zmian statutu Spółki z § 13 i § 14 tegoż statutu odnośnie do zmniejszenia liczby zawiadowców i prokurentów mianowania nowego zawiadowcy oraz sposobu podpisywania firmy.

7) Powzięcie uchwały co do dalszego sposobu kierunku i rozmiaru w prowadzeniu agend P. S. H.

8) Wolne wnioski członków.

Gdyby powyższe Wal. Z. romadzenie nie doszło do skutku z powodu braku kompletu wymaganego kontraktem Spółki odbędzie się ono tego samego dnia w godzinę później w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym i będzie uprawnione, bez względu na ilość obecnych członków i wysokość reprezentowanego przez Niech kapitału dowieść ważnych uchwał.

We Lwowie dnia 15 listopada 1922.

Prezes Rady Nadzorczej **Władysław Potulicki** mp.

Akcyjny Bank Związkowy

we Lwowie

poszukuje

rutynowanego kasjera.

Zgłoszenia w Sekretarjacie za przedłożeniem odpisów świadectw.

5134

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE
PRZYMUJE
DOKARNA
„SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

RADA NADZORCZA

Banku Rolno-przemysłowego S. A. we Lwowie działając na podstawie § 29 statutu oraz Szej uchwały z 14 listopada 1922: zwołuje niniejszem:

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyjna Juszów Banku Rolno-przemysłowego S. A. we Lwowie

które się odbędzie dnia 2 grudnia 1922. o godz. 12-tej w lokalu Banku we Lwowie przy ul. Krasickich 1. 1 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Banku z 2 sierpnia 1922.
- 2) Zmiana statutu
- 3) Uzupełniający wybór członków Rady Nadz.
- 4) Otwarcie Oddziałów.
- 5) Wnioski członków.

Akcjonariusze chcący wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu zechcą złożyć Swe akcje przy kasie Banku we Lwowie względnie jego Oddziałów w Tarnopolu, Czortkowie i Kopyczyńcach w Spółce z ogr. odpow. „Gaz Ziarny“ we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 1. 3. 5141
Lwów, dnia 14 listopada 1922.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa
rozpisuje

publiczną LICYTACJĘ ofertową

na dzierżawę lokalu na łożnię parową w budynku miejskim przy pl. Dąbrowskiego 1. 3. (każnia Im. Duchajńskiego).

Bliższe warunki poda w godzinach urzędowych IX. Departament Magistratu, gdzie również należy wnieść oferty w zapieczętowanych kopertach do dnia 15 grudnia 1922 godz. 12-tej. 5133

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie miejskiej wadium przynajmniej 10 pr. ofrowanego czynszu.

Dobra lokala kapitału

Większe przedsiębiorstwo fabryczne w pełnym ruchu poszukuje współników w celu finansowania Zgłoszenia Słowo Polskie dla okaziciela biletu L. 13. 5140

L. 5884.

Sniatyn, dnia 15 listopada 1922

Konkurs.

Przy Magistracie miasta Sniatyna jest

posada sekretarza

nawetmiast do objęcia. Do posady tej przywzane są pobory urzędnika państwowego wedle VIII stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami.

Kandydat winien się wykazać świadectwem ukończonych studjów prawnych na jednym z uniwersytetów, tudzież 3 e. zaminów państwowych oraz odpowiednią praktyką ewentualnie stażem akademickim i świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wdziale krajowym.

Do podania dotychczas należy również świadectwo zdrowia tudzież krótkie curriculum vitae.

Termin do wnoszenia podań naznacza się do 30 listopada b. r. 5132

Burmistrz Niemczowski.

KUPNO I SPREDAZ.

Do sprzedania Willa 4 pokoje kuchnia wolna, komfort, ogród 50 milionów. Kamienica dwupiętrowa 4 pokoje wolne, ogród 52 milionów. Dom murowany 470 sążni ogrodu 5 milj. Majątek 175 morgów, budynki, inwentarz żywy i martwy. Parcela 1200 sążni dwustronna okolica Lyczakowa, 145 sążni ulica Sadownicza. Kamienica je nopiętrowa, wolne mieszkanie Brody. Półrealności, duży ogród, wolne mieszkanie Podgólczyńska Agencja Lwów, Chorążczy na 12. 5138

Do sprzedania Kamienica 18 pokoje wolne, elektryka, srajnia, stodoła wozownia, lodownia, morg stawu, dwa sady, morg parku, morg lasu, pięć orniego, oparkiony, nadający się pod budowę młyna, garbarni itd. cena 70 milionów Mk. Do tramwaju 15 minut. Agencja Lwów, Chorążczyzna 27. 5137

Krymski piękny żakiet sprzedam wiadomość ul. Kochanowskiego 42 II p. ra lewo między 3--4 5135

Jadalnię ębową z 12 krzesłami skórą pokrytymi sprzedam za 3/4 miliona. Piekarska 52. Wszące portjer Dudek. 5127

M. Steinhaus Lwów, Krasickich 18-a poleca ze składu walce młyńskie pojedyncze i podwójne oraz kamienie młyńskie. 4786

Kapelusze najnowsze poleca **przerabia** modnie, tanio magazyn **Eugenji Brojowskiej**, Lwów, Hali.ka 20, II. p. 1791

Kupuje nowe i używane meble. Zieliński, Kolałaja 5. 5033

Portepian marki „Dörr“ z angielską mechaniką najnowszym modelem czarny, krótki, krzyżowy, nowy sprzedam zamożnym. Lyczakowska 57 oficyny i. pi tro Bazylewicz 5057

Kamienica dwupiętrowa z komfortem wraz z wolnym mieszkaniem blisko tramwaju i śródmieścia do sprzedania tylko ołakowi. Pośrednictwo wyk. uczone. Wiadomość w administracji Słowa. 5107

Kapelusze i wale żałobne poleca **Topolnicka Kopernika 1.** 4971

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisyje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot“ Lwów, Baturego 4. 5065

Bandażysta Połaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

WOLNE POSADY.

Steno Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3, poleca kwalifikowane siły nauczycielskie, wychowawcz, francuski, r. dowie, hony, nianie, za ządczynie, kłocznicze, panny służące, kucharki, kucharki, siebę, wszelką, rządów, ekonomów, leśniczych, administratorów dóbr. 5084

Poszukuje się panny inteligentnej, uczciwej, rzucniej o sympatycznej powierzchowności do pomocy w sklepie z antykami. Zgłoszenia codziennie od 7--8 ul. Listopada 47 parter. 5130

Pohojowa do Zakładu dentystycznego potrzebna, ul. Kochanowskiego 16. 5118

POSADY POSZUKIWANE.

Buchalterka rutynowana stenotypistka, władająca językami poszukuje popoł. pracy. Oferty pod „Veritas“ okaziciele kwitu inser. do Adm. 5129

MIESZKANIA.

Umieblowane 1 lub 2 pokoje z kuchnią zaraz wynajmę za wysoki czynsz. Zgłoszenia w Redakcji dla okaziciela i markówki III: 184788. 5071

Starszemu solidnemu ziemianinowi odnojęn piękny pokój przy spokojnej ulicy. Oferty do Administracji Słowa pod: A. Z. 5126

MAŁŻENSTWA.

Panna sympatyczna, z dobrego domu, lat 43, właścicielka kamienicy z braku znajomości pozna starszego pana na odpowiednim stanowisku w celu matrymonialnym. zgłoszenia Administr. Słowa Polsk. Samotna. 5123

RÓŻNE DONIESIENIA.

Walenty Golec ur. 18-9 r. w Wulce pod Lasem p. Rzeszów zgubił do ument wołowy zezwalający na wyjazd za granicę na roboty a wystawiony przez P. K. U. w Rzeszowie, który unieważniam 5135

Adwokata, który przeprowadzi unieważnienie ślubu, proszę o zgłoszenie do adm. Słowa pod A. F. 4. 5172

Farba do cyklostylu
Stanisław ABL
Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

OGŁOSZENIE

z wezwaniem wierzycieli
Zawładania się,

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

GALICYJSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Łańcucie, odbyte w dniach 24 czerwca 1922 r. i 2 września 1922 r. uchwalilo Stowarzyszenie rozważyć i przedać go w stan likwidacji.

Do przeprowadzenia likwidacji wybrani zostali jako likwidatorowie pp. Władysław Beniasz buchalter i Józef Rucido referent prawny Banku Ziemskiego dla kresów T. A. w Łańcucie, którzy firmie likwidacyjną Stowarzyszenia będą podpisywać wspólnie.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli, aby swe roszczenia do rozważanego Stowarzyszenia zgłoszili najdalej do roku od dnia niniejszego ogłoszenia.

Łańcut w listopadzie 1922.

Galicyski Bank ziemski
stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w likwidacji
5090 Beniasz wlr. Rucido wlr.

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie.

Kurs

5092

dla prowadzących lokomotywy

od 20 listopada do 15 stycznia. Wpisy od 15-tego do 19-tego bin. w Sekretarjacie szkoły od 9-tej do 12-tej. Przyjmowani będą tylko ci którzy ukończyli w szkole przemysłowej kurs dla palaczy i maszynistów.
Dyrakcja.

Władysław SOLIK, kuśnierz,

Lwów, ul. Chorążczyzny 5 II. p. (róg Akademickiej) kupuje, przyjmuje w komis Futra używane farbując chemicznie, przerabia na modne fasony. 3585